

ZYGMUNT RUTA, JAN RYS

KOLONIA AKADEMICKA I SZKOŁA PODWYDZIAŁOWA W BIAŁEJ PODLASKIEJ W XVIII WIEKU

Badania nad dziejami kolonii akademickich Uniwersytetu Krakowskiego w okresie poprzedzającym powstanie Komisji Edukacji Narodowej, jak i po włączeniu ich do systemu szkolnego pozostającego pod nadzorem tej naczelnej magistratury oświatowej, mimo ukazania się w ostatnich latach kilku wartościowych prac, są ciągle jeszcze niezadowolające. Jakkolwiek rośnie zainteresowanie uniwersyteckim systemem szkolnym, wiele kolonii akademickich, zwłaszcza prowincjonalnych, nie doczekało się do tej pory wyczerpujących monografii. Uzupełnienie tych luk, wypełnienie białych plam w naszej historiografii w tej dziedzinie wymaga kontynuowania badań cząstkowych, gdyż dopiero w oparciu o wyniki takich dociekań można będzie pokusić się o wyczerpujące syntetyczne przedstawienie złożonej problematyki dziejów kolonii akademickich. Muszą to być jednak badania wnikliwe i wszechstronne, ukazujące nie tylko zagadnienia strukturalno-programowe, ale także rolę kolonii w kształtowaniu atmosfery kulturalnej, zwłaszcza w środowiskach oddalonych od większych centrów życia umysłowego. Przy opracowaniu pełnej i nowoczesnej syntezy uniwersyteckiego systemu szkolnego ważną rolę odegrają z pewnością źródłowe rozprawy Leszka Hajdukiewicza¹, książka Wojciecha Grzeleckiego²

oraz monografie Henryka Barycza³, Zygmunta Ruty⁴, Józefa Nowackiego⁵, Wojciecha Prądzyńskiego⁶, Jana Krukowskiego⁷ i Kamilli Mrozowskiej⁸.

Dotychczasowa literatura historyczno-pedagogiczna nie obfituje w prace, na podstawie których można by wyraźnie określić miejsce Białej Podlaskiej na mapie kulturalno-oświatowej Rzeczypospolitej XVI-XVIII w. Miasto bez bogatych tradycji oświatowych⁹, i nie utrzymujące bliższych związków z Akademią Krakowską do końca XVI wieku¹⁰, uzyskało dzięki szkole, która włączona została w akademicką sieć szkolną, dużą, choć nie wyzyskaną w pełni, szansę podniesienia poziomu kulturalnego jego mieszkańców. Więzy pomiędzy Białą Podlaską a uczelnią krakowską zacieśniły się dopiero po ufundowaniu w tym mieście kolonii akademickiej. Niestety, historycy nie podjęli dotąd próby syntetycznego spojrzenia na całość dziejów kolonii białskiej, a drobne przyczynki i publikacje o charakterze jubileuszowym, przeważnie pióra miejscowych regionalistów, pozbawione jednak szerszej podstawy źródłowej, nie posiadają większej wartości poznawczej, są dość ubogie w warstwie faktograficznej i interpretacyjnej¹¹. Swego rodzaju wyjątek stanowi artykuł J. Flisińskiego, który poszerzył naszą źródłową wiedzę na temat genezy kolonii akademickiej w Białej Podlaskiej¹².

Doszukując się historycznej genezy kolonii akademickich dotychczasowi badacze podkreślają, że o powstaniu tego systemu szkolnego zdecydowały co najmniej trzy czynniki, a mianowicie: 1) konieczność zaradzenia brakom w zakresie przygotowania młodzieży podejmującej studia w Akademii Krakowskiej, 2) dążenie Akademii do rozszerzenia i umocnienia swoich wpływów w oświacie krajowej przez stworzenie własnego systemu szkolnego, 3) potrzeba przeciwdziałania konkurencji rozrastającego się szkolnictwa jezuickiego. W wyniku różnych dążeń wykształcił się system szkół-kolonii akademickich

Uniwersytetu Krakowskiego, działających w XVII i XVIII w. na dużym obszarze od Stanisławowa i Brodów do Chełmna i Tucholi, i od Białej Podlaskiej do Kęt i Wieliczki. Kolonie akademickie były rozmieszczone bezplanowo, co wiązało się z żywiołowym rozwojem tych szkół, różniły się także znacznie pod względem organizacyjnym i programowym. Szkoły-kolonie akademickie Uniwersytetu Krakowskiego, stanowiące jedną z najciekawszych w staropolskiej kulturze pedagogicznej instytucji szkolno-wychowawczych, skupiły grupę szkół średnich (gimnazjów, kolegiów, "akademii", tj. szkół z nadbudową kursów akademickich) i niższych (parafialnych) z różnym programem nauczania¹³. Istotą tego w miarę jednolitego uniwersyteckiego systemu oświatowego było to, że poza ogólnym nadzorem Akademia Krakowska obsadzała z urzędu i systematycznie dyrektorami i nauczycielami poszczególne kolonie, które z kolei miały obowiązek składania okresowych sprawozdań, realizowania przepisane programu nauczania i kierunku wychowania oraz stosowania zaleconych podręczników i metod dydaktycznych¹⁴.

Kolonia akademicka w Białej Podlaskiej powstała na drodze fundacji. Jej fundatorem i organizatorem był Krzysztof Wilski-Ciborowicz, którego nazwisko dzięki ofiarnej działalności filantropijno-charytatywnej utrwalone zostało tak głęboko w świadomości wielu pokoleń miasta i regionu bialskiego. Brak źródeł uniemożliwia przedstawienie pełniejszej sylwetki tego dobroczyńcy młodzieży bialskiej. Nie znamy daty urodzin K. Wilskiego, który pochodził z rodu szlacheckiego h. Półkozic zamieszkałego na Podlasiu¹⁵. Jego rodzice Wojciech i Zofia byli właścicielami wsi Wilcza, zwanej Piątki, i majątku Wilków¹⁶. Miał trzech braci Jana (egzekutora testamentu), Wojciecha i Macieja¹⁷. Wydaje się, że jako jedyny z rodzeństwa obrał karierę kościelną. Nie wiemy też, gdzie młody Wilski pobierał początkowe nauki. Studia wyższe odbywał w Akademii Zamoj-

skiej, kształcąc się pod kierunkiem mistrzów, wśród których nie brakowało wychowanków Uniwersytetu Krakowskiego¹⁸. W godnościach i zaszczytach duchownych nie zaszedł wprawdzie wysoko, ale te, które uzyskał, utrwaliły jego pozycję życiową i zapewniły mu niezależność materialną, pozwalającą mu m.in. na zorganizowanie szkoły średniej, nadzorowanej przez Akademię Krakowską. W r. 1616 objął probostwo w Białej¹⁹, wkrótce też został kanonikiem i oficjałem brzesko-litewskim. Zmarł ok. 1630 r., w tym bowiem roku wybrał się w podróż do Piotrkowa. W obliczu "morowego powietrza", jakie nawiedziło te tereny, sporządził 20 września suplement do napisanego już w 1628 r. testamentu²⁰. Być może, że z tej podróży już nie powrócił w rodzinne strony.

Fundatora kolonii bialskiej K. Wilskiego cechowało niewątpliwie głębokie przywiązanie do rodzinnego Podlasia, w tym szczególnie do Białej Książęcej (taka była pierwotna nazwa miasta), oraz docenianie nauki jako drogi umożliwiającej młodzieży zdobycie określonej pozycji w społeczeństwie. Ślady rzeczywistego zainteresowania sprawami oświaty K. Wilski ujawnił w testamencie, w którym podkreśla: "wiedząc z długoletniej praktyki życia, jak trudno jest wyrwać się ze ścian domowego ogniska i wyjść na światło, bo najlepszym pragnieniem w ćwiczeniu cnót stoi na przeszkodzie ciasnota umysłowa domowników, pragnę dopomóc wszystkim młodzieży"²¹. Założenie szkoły średniej miało stanowić "wyjście na światło" dla "wszystkiej młodzieży", a więc synów szlacheckich, mieszczańskich, w pewnej mierze także i chłopskich.

Mysł założenia kolonii akademickiej w Białej Podlaskiej zrodziła się już być może w trakcie studiów w Zamościu. Na podstawie zachowanych materiałów źródłowych można wnosić, że studia Wilskiego w Akademii Zamojskiej przypadły za czasów Wielkiego Kanclerza. Zapewne zaimponował mu rozmach, z jakim Jan Zamojski realizował swoje

dzieło i poziom samej uczelni. Być może, że "myśl utworzenia w r. 1629 szkół bialskich wyrosła z chęci rywalizacji z Zamościem i jego Uniwersytetem"²². Swój zamiar urzeczywistnił ks. Wilski, spisując 12 grudnia 1628 r. testament, w którym tak hojnie wyposażył mającą powstać kolonię akademicką w Białej²³.

Powstanie fundacji bialskiej zostało poprzedzone okresem przygotowań i pertraktacji z władzami Akademii Krakowskiej, które miały na celu zabezpieczenie bazy lokalowo-materialnej szkoły, jej organizacji i programu nauczania, a także wzajemnych zobowiązań. Wszystko wskazuje, że fundator osobiście nie prowadził pertraktacji z Uniwersytetem, a w jego imieniu występował ks. Walenty Wilczogórski, dziekan janowski. Zachował się list ks. Wilczogórskiego do rektora Akademii Krakowskiej, z dnia 10 marca 1629 r., w którym prosi o oficjalne założenie kolonii i przysłanie profesorów²⁴. Do propozycji ks. Wilskiego Akademia ustosunkowała się pozytywnie i w 1629 r. podjęła decyzję o utworzeniu kolonii akademickiej w Białej "in Russia"²⁵, co nie oznaczało jeszcze rozpoczęcia działalności. Inauguracja zajęć dydaktycznych nastąpiła faktycznie w 1630 lub 1631 r., po przybyciu z Krakowa pierwszego zespołu nauczycielskiego²⁶. W tym też roku testament K. Wilskiego został oblatowany w oficjalacie janowskim²⁷. Jak wiadomo testament musiał być zatwierdzony przez władze kościelne i świeckie. Oblata testamentu była obowiązkiem egzekutorów, którymi zgodnie z wolą Wilskiego byli książę Aleksander Radziwiłł, brat fundatora Jan Franciszek oraz dwie osoby dochowne. W pierwszej kolejności egzekutorzy zatwierdzili testament u władz kościelnych (29 kwietnia 1630 r.). Nie wiadomo, z jakich przyczyn oblata tego dokumentu w grodzie mieleńskim nastąpiła dopiero w 1678 roku²⁸. Po zatwierdzeniu testamentu przez władze kościelne, biskup Andrzej Gembicki dokonał formalnej erekcji kolonii bialskiej już w roku 1639 i oficjalnie zatwierdził

testament K. Wilskiego²⁹. Natomiast ordynacja tej kolonii została zatwierdzona przez Akademię Krakowską w 1640 roku³⁰.

Ordynacja Wilskiego stwarzała realne podstawy pod dalszy jej rozwój. Jego następcy nie szczędzili wysiłków wokół podniesienia poziomu kolonii białskiej. Należy do nich zwłaszcza Maciej Drwęski, proboszcz białski, który opiekował się troskliwie losami szkoły. Jako protektor i opiekun kolonii jest chwalony w panegiryku napisanym przez profesora M. Sulikowskiego³¹. Głównie dzięki staraniom Drwęskiego kolonia otrzymała pewne przywileje, które dyrektor Andrzej Wawrzynkiewicz oblatował 26 sierpnia 1690 r. w oficjalacie janowskim. Potwierdzono w nich wszystkie zapisy i prawa kolonii, jakie do tej pory otrzymała. Przyznano jej mianowicie pierwszeństwo w nauczaniu i zabroniono tworzenia innych szkół, zwłaszcza kolegiów jezuickich w bezpośrednim sąsiedztwie Białej Podlaskiej. Kolonii akademickiej w Białej przysługiwało też prawo do kontroli i opieki nad szkołami elementarnymi w sąsiednich miejscowościach, m.in. w Janowie i Raszkowie. Dyrektor białski wyznaczał dla tych szkół nauczycieli, których zatwierdzał biskup łucki, a także wizytował te szkoły³².

Głównym źródłem zapewnienia podstaw materialnych kolonii białskiej był zapis K. Wilskiego, który przeznaczył na ten cel prawie cały swój majątek. Nie była to jednak gotówka czy posiadłości ziemskie, ale, jak wynika z testamentu, różnego rodzaju lokaty pieniężne na czynsz odkupczy (wyderkauf), dziesięciny i pożyczki zbożowe.

Jednym z pierwszych, który skorzystał z kredytu udzielonego przez Wilskiego, był Jan Świdorski i jego żona Krystyna. W dniu 14 czerwca 1624 r. odpowiednim pismem potwierdzili oni podjęcie sumy 10 tys. złp, zobowiązując się płacić od tej kwoty czynsz 700 złp (7%) rocznie. Zgodnie z obowiązującą zasadą każda suma podjęta na wyderkauf musiała być zabezpieczona w wartości danego majątku na

wypadek, gdyby dłużnik nie był w stanie jej zwrócić. Świdescy jako zabezpieczenie podali swoje dobra ziemskie w Kościeniewicach i Woli Kościeniewskiej, zwanej też Hałasowce i Mazanowce³³.

Z dnia 6 czerwca 1626 r. pochodzi podobne pismo sporządzone przez Zygmunta Młorzewskiego i jego żonę Ewę, którzy potwierdzili tym sposobem podjęcie kwoty 300 złp z rocznym czynszem 20 złp, którą zabezpieczyli na folwarku Kłodzińskim i Herbowcach³⁴.

Wśród dłużników znalazł się także książę Aleksander Ludwik Radziwiłł i jego żona Tekla z Wołłowiczów. W 1628 r. na ich dobrach w Siedliskach i majątkach zwanych Dohudowskie zabezpieczona została suma 4 tys. złp z czynszem 320 złp rocznie³⁵.

Dłużnikiem Wilskiego był też Jan Kaleczycki i jego żona. Sumę 10 tys. legowali na dobrach Rochacze i innych wsiach, od której mieli płacić czynsz 800 złp rocznie. Potwierdzenie podjęcia tej kwoty mamy z 3 maja 1630 r. Nie ulega wątpliwości, że nastąpiło to znacznie wcześniej, bo oblata skryptu dłużnego w aktach ziemskich brzeskich miała miejsce 10 października tego roku³⁶.

Taką samą kwotę i na takich samych warunkach w dniu 9 października 1630 r. podjął od Wilskiego Jan Szujski, chorąży brzeski, gwarantując ją swoim majątkiem Terebuń (Terebonia). W XVIII w. lokata ta przeszła na Opole, będące własnością Sierakowskich³⁷.

Na dobrach Cicibór i Szeliborze zabezpieczona była suma 2140 złp z czynszem rocznym w wysokości 150 złp. Kwotę tę podjął w 1634 r. Wojciech Zaliwski, a w XVIII w. czynsz od niej płaciła Rusicka, właścicielka dóbr³⁸.

Wśród dłużników Wilskiego byli i tacy, którzy korzystali z pożyczek zbożowych. Ich zobowiązania nie były realizowane w formie pieniężnej, lecz w naturaliach. Z zachowanych kopii skryptów dłużnych z r. 1778 wynika, że Jan Boroński za udzieloną pożyczkę oddawał corocznie 20 beczek owsa, 2 beczki jęczmienia i 2 beczki gryki.

Taką samą daninę uiszczał też J. Świdorski z dóbr Sióło Kościeniewickie i Hałasowce. Natomiast chorąży Szujski z majątku Kozierady miał oddawać 40 beczek grochu³⁹.

Zgodnie z wolą K. Wilskiego wymienione wyżej czynsze, z wyjątkiem 800 złp wypłacanych przez Kaleczyckiego, miały stanowić zabezpieczenie i uposażenie mającej powstać kolonii, a szczególnie przeznaczone zostały na pensje 8 profesorów, których pragnął on zatrudnić w szkole. Wspomniany czynsz 800 złp miał być przeznaczony na utworzenie bursy (konwiktu) dla 30 studentów. Poza zakwaterowaniem mieli oni też otrzymać m.in. 20 beczek grochu rocznie od Młorzewskiego jako czynsz od 150 beczek grochu, które pożyczył mu Wilski i 20 beczek owsa od Borońskiego jako czynsz od 250 beczek tego zboża⁴⁰.

Jednak od czasu sporządzenia testamentu przez Wilskiego do 1630 r. wartość jego majątku wzrosła. Z tego też powodu, jak zaznaczył sam testator, musiał on w legacie dokonać pewnych poprawek. Oprócz wymienionych w testamencie sum pojawiły się nowe kwoty. U mieszczan białskich miał Wilski 1250 złp, u Żydów miejscowych 400 beczek żyta, 50 jęczmienia i 500 złp. Krawiec z Białej pożyczył 150 złp, po jego śmierci ze względu na sieroty Wilski zmniejszył ten dług do 100 złp. Wymieniona też została suma 12610 złp, ale w kopii suplementu, przechowywanego w zbiorach archiwalnych Uniwersytetu Jagiellońskiego nie podano, kto ją podjął; wiadomo tylko, że czynsz od niej miał wynosić 8850 złp⁴¹. Gdyby jednak wspomnianą kwotę dodać do pozostałych rozdysponowanych przez fundatora, to okaże się, że łączna ich wysokość przekracza 50 tys. złp. Tymczasem we wspomnianej kopii suplementu zaznaczono, że do rozdzielenia było 40 tys. złp, od której to sumy roczny czynsz wynosił 3059 złp, a także 1700 beczek zboża. Z drugiej jednak strony suma wszystkich uposażeń, którymi obdarowano profesorów, studentów i duchownych

przekracza owe 3059 złp. Być może popełniono błąd przy sporządzaniu kopii testamentu, albo też, co jest prawdopodobne i zdaje się wynikać z tekstu, suma 12610 złp jest równowartością wszystkiego pożyczonego zboża i należnego z tytułu dziesięcin. Oprócz wspomnianych 450 beczek u Żydów bialskich Wilski wymienia: 500 beczek żyta, od których pobierał w tym czasie czynsz pieniężny po 11 złp od beczki, czyli 5500 złp, 50 beczek jęczmienia z takim samym oprocentowaniem, 250 beczek owsa po 5 złp od beczki i 20 beczek gryki także po 5 złp.

W suplemencie Wilski powtórzył swoje życzenie odnośnie do organizacji powstającej już kolonii bialskiej. Na jej czele miał stać dyrektor posiadający stopień doktora teologii, z roczną pensją w wysokości 300 złp. Tyle samo miał też pobierać doktor prawa. Profesorowie fizyki, matematyki, metafizyki i retoryki mieli otrzymywać po 200 złp rocznie. Na uposażenie dwóch bakałarzy przeznaczył po 100 złp rocznie. Tak więc na uposażenie 8 profesorów nowo utworzonej kolonii bialskiej przeznaczył 1600 złp⁴². Alumni korzystający z bursy poza kwotą 800 złp mieli otrzymać 450 beczek żyta. Profesorowie i uczniowie mieli korzystać ze wspólnego stołu. Na wiktuały miały się po części składać dochody z folwarku Podgórskiego, młyna rusieckiego i łąki na Białej Mordachowskiej⁴³.

Z legatu fundatora korzystały także osoby indywidualne. W pierwszej kolejności zatroszczył się on o proboszcza wilkowickiego, którego uposażył odpowiednio w Wilkowie, zaznaczając, że podczas każdej swojej bytności w Białej Podlaskiej ma prawo do wspólnego z alumnami mieszkania i wyżywienia. Pragnąc zwiększyć liczbę duchownych przy kościele bialskim, wyraził życzenie, aby dwaj profesorowie kolonii byli równocześnie kanonikami. Przeznaczył dla nich po 100 złp rocznie. Dowodów dobroczynności Wilskiego mieli doznać także pozostali duchowni kościoła bialskiego, a mianowicie dla

subdziekana i subkustosza legował po 120 złp, dla trzech wikariuszy po 100 złp i dla dziekana 210 złp. Dziesięciny, które przysługiwały kościołowi parafialnemu w Białej przeznaczył na pokrycie wspólnych kosztów utrzymania.

K Wilski fundując kolonię akademicką w Białej Podlaskiej zajął się także sprawą zapewnienia jej odpowiedniego budynku. Nowa placówka szkolna znalazła pomieszczenie w murowanej kamienicy, zbudowanej pierwotnie jako szpital miejski. Budynek ten wraz z ogrodem przekazany został Wilskiemu przez księcia Aleksandra L. Radziwiłła, właściciela miasta⁴⁴. Zdając sobie sprawę, że budynek wymaga przebudowy, Wilski zobowiązał się do końca życia płacić po 300 złp rocznie na jego rozbudowę. Wszystko wskazuje, że przynajmniej w części adaptacja lokalu na cele szkolne dokonana została z funduszy Wilskiego, gdyż w akcie erekcyjnym zaznaczono, iż budynek kolonii "stał" dzięki staraniom fundatora.

Nie wszystkie życzenia Wilskiego dotyczące kolonii okazały się możliwe do zrealizowania. Jest wysoce prawdopodobne, że jeszcze za jego życia zamiast spodziewanych 8 profesorów z Krakowa przybyło tylko trzech. Szanse pozyskania pozostałych nauczycieli były nikłe. Egzekutorzy testamentu musieli więc dokonać w nim pewnych zmian, które znalazły się w akcie erekcyjnym kolonii bialskiej z 1633 roku. W myśl jego postanowień przewidziano zatrudnienie w kolonii 5 profesorów z odpowiednim wyngarodzeniem. I tak dla dyrektora przewidziano 400 złp, dla profesora filozofii - 300 złp, dla profesora wymowy - 200 złp, dla profesorów poezji i gramatyki - po 150 złp. Tym sposobem na pensje dla profesorów zamiast pierwotnie 1600 złp przeznaczono 1200 złp. Mieszkańcy bursy mieli otrzymywać 800 złp na pokrycie kosztów utrzymania i odpowiednią ilość zboża. Na wspólny stół dla czterech profesorów przewidziano 270 złp. Akademia Krakowska miała otrzymywać 100 złp rocznie na koszty związane z wyborem

profesorów. Prawo patronatu i opiekę nad całą fundacją Wilski powierzył swoim następcom - prepozytom bialskim, z tej racji mieli oni otrzymywać po 100 złp. Jeden z profesorów kolonii miał być seniorem bursy, z tytułu pełnienia tych obowiązków przysługiwało mu dodatkowo 80 złp rocznie. Na uroczystości kościelne w ciągu roku profesorowie kolonii otrzymywali po 10 złp⁴⁵.

W roku 1728 sporządzono dokładny opis stanu materialnego kolonii, z uwzględnieniem jej dochodów i wydatków.

Tabela 1

Ogólne zestawienie dochodów kolonii bialskiej z 1728 roku

Miejsce lokaty kapitału	Wysokość lokowanej kwoty w złotych	Wysokość czynszu w złotych
Na dobrach Radziwiłłów	4 000	320
Na Rochaczach Kaleczyckich	10 000	800
Na Terebuniu Szujskich	10 000	800
Na Kościeniewiczach Świderskich	10 000	700
Na Ciciborzu Rusieckiej	2 140	150
Na Kłodzie Młorzewskiego	300	21
Razem:	36 440	2 791

Źródło: AUJ, Dok. pap. 432, nr 9464.

Czynsz od pożyczek zbożowych mógł być uiszczany w postaci zboża lub też w formie pieniężnej przy zastosowaniu odpowiedniego przelicznika. Możemy więc stwierdzić, z dużą dozą prawdopodobieństwa, że dochód kolonii bialskiej z legatu Wilskiego wynosił rocznie od 2800 do 2900 złp. Z dochodów tych trzeba było pokryć wszystkie wydatki przewidziane, jak i wydatki nadzwyczajne. Tak np. w r. 1728 na balwierzę i papier dla uczniów wydatkowano 200 złp. Profesorowie kolonii bialskiej też podróżowali, np. w r. 1741 koszty podróży z Białej do Krakowa i z powrotem dyrektora W. Sałszewicza i nauczyciela

gramatyki A. Janickiego wyniosły 261 złp 25 groszy⁴⁶. Ogólnie jednak wydatki kolonii nie powinny przekroczyć kwoty 2600 złp, tym bardziej, że nie opłacano 5 nauczycieli, a najwyżej trzech, a okresowo czterech.

Tabela 2

Pożyczki zbożowe z 1728 roku

Majątek	Ogółem	Ilość w beczkach Czynsz
	Żyto	
Kozierady Szujskich	500	40
Kłoda Młorzewskiego	150	12
	Jęczmień	
Kościeniewice Świderskich	25	2
Ortel Borońskich	25	2
U Żydów w Białej	50	4
	Owies	
Kościeniewice Świderskich	250	20
Ortel Borońskich	250	20
	Groch	
Ortel Borońskich	25	2
	Gryka	
Kościeniewice	25	2
Razem:	1 320	102

Źródło: AUJ, Dok. pap. 432, nr 9464.

Z ogólnego sumariusza dochodów kolonii wynika, że powinna ona mieć pewne oszczędności z samej tylko fundacji Wilskiego. Taka możliwość została przewidziana, gdy w ordynacji kolonii zaznaczono, że pieniądze zaoszczędzone mają być odkładane w specjalnym schowku, do którego klucz miał posiadać dyrektor i prepozyt. Po zgromadzeniu

odpowiedniej kwoty miała ona być przeznaczona na zatrudnienie dwóch dalszych profesorów lub też ulokowana na czynsz dzierżawny. Zastrzeżono także, że suma zaoszczędzona nie może podlegać podziałowi pomiędzy profesorów już zatrudnionych w kolonii⁴⁷.

Fundacja Wilskiego nie była jedynym źródłem dochodów kolonii. Godnego protektora i opiekuna znalazła ona w osobie Aleksandra L. Radziwiłła i jego żony Tekli. Mimo że ten możny właściciel Białej nie zdobył się na ufundowanie kolonii, to jednak od początku przejawiał żywe zainteresowanie działalnością i poziomem białskiej placówki akademickiej oraz udzielał jej materialnego wsparcia. Należy także wspomnieć, że właściciele Białej uposażyli kościół w swoim mieście oraz bursę uczniowską. Chcąc poprawić sytuację materialną kanoników, aby tym sposobem mogli więcej czasu poświęcić nauczaniu i pracy wychowawczej w kolonii, książę Radziwiłł zapisał dla tamtejszego kościoła wieś Podborze z młynem, foluszem, łąkami i poddanyimi pracującymi w tym majątku. Zapis ten miał także umożliwić zwiększenie liczby duchownych przy kościele białskim. Dokonując zapisu dla kościoła nie pominął też kolonii, a zwłaszcza bursy. Oddał on w posiadanie profesorom kolonii cztery place, znajdujące się na terenie miasta. Na jednym z nich stała murowana kamienica⁴⁸. Dzięki temu zapisowi posiadłości kolonii znacznie się powiększyły. Otrzymała ona mianowicie drugi budynek, co w pewien sposób rozwiązało jej trudności lokalowe. Na placach, które otrzymała od księcia, znajdowały się też inne zabudowania. W roku 1729 stały na nich cztery domki, z których lokatorzy płacili czynsz w wysokości 10 złp rocznie⁴⁹.

Książę Radziwiłł zezwolił też uczniom na zbieranie w swoich lasach drzewa na opał. Rocznie mogli oni zebrać 30 koszy bez żadnej odpłatności⁵⁰. Z osiemnastowiecznych materiałów wiemy, że ulubionym

zwyczajem księcia było zapraszanie na obiady zdolnych ubogich uczniów. Liczba zapraszanych wahała się od 2 do 10 uczniów⁵¹.

Miała też kolonia bialska innych dobroczyńców. Należał do nich Ludwik Riaucour, kanonik gnieźnieński i łucki, oficjał brzeski, proboszcz bialski, tytularny biskup Ptolemaidy. W 1741 r. z przychylności do Akademii Krakowskiej wyraził chęć wykonania remontu budynku kolonii i pomoc w windykowaniu zaległych czynszów⁵². Jak wynika też z innego dokumentu ufundował on także cztery nowe miejsca w bursie bialskiej. Przeznaczył on na ten cel 800 złp. Bliższych szczegółów tego zapisu nie znamy. Dokonano go prawdopodobnie w latach 1743-1744⁵³.

Pobierała kolonia bialska także opłatę od Żydów, zwaną kozubalec. Zwyczaj ten w polskim szkolnictwie sięga początkami średniowiecza, a kwoty pieniężne lub datki w naturze przekazywane przez Żydów stanowiły swego rodzaju okup, uwalniający ich od złośliwości ze strony uczniów. Za spokojne przejście lub przejazd obok kolonii musieli oni uiszczać uczniom opłaty. W tym przypadku kwota ta wynosiła 36 złp i jak wynika z rachunków kolonii z lat 1741-1744 była regularnie płacona⁵⁴.

Co do innych fundacji można mieć pewne wątpliwości, czy doszły do skutku. Być może dalsze poszukiwania źródłowe przyczynią się do wyjaśnienia tej kwestii. Chodzi tu głównie o zapis 1250 złp na czynsz dzierżawny dokonany przez władze miasta na rzecz kolonii akademickiej⁵⁵.

Nie wyjaśnione są też losy zapisu Jasińskiego, krajczego kowenskiego, który deklarował kilkakrotnie chęć zapisania 10 tys. złp dla podniesienia poziomu kolonii. Suma ta miała być lokalizowana na dobrach Chroszczyce. Uniwersytet na posiedzeniu 2 grudnia 1767 r. podjął dezyję o przyjęciu tej kwoty, zobowiązując jednocześnie prowizora kolonii W. Foltńskiego, aby przynaglił dyrektora Tomasza

Olchawskiego i Wawrzyńca Bularniego, nauczyciela kolonii, do doprowadzenia zapisu do skutku⁵⁶. Niestety, jeszcze na posiedzeniu 27 stycznia 1769 r. suma ta nie została przekazana na rzecz kolonii. W tej sytuacji wyznaczono W. Foltńskiego i S. Ficzkiewicza, którzy mieli udać się do Białej celem zwizytowania kolonii i dopilnowania tej sprawy⁵⁷.

Śladów innych fundacji nie udało się odnaleźć w źródłach. Jednak już przedstawione źródła dochodów, zwłaszcza lokaty kapitałów i pożyczki, wskazują, że kolonia bialska była dobrze zaopatrzona. Kwota, jaką przeznaczył Wilski na zabezpieczenie podstaw materialnych szkoły, sięgająca blisko 37 tys. złp, jak na pierwszą połowę XVII w., była dość pokaźna, przekraczająca uposażenie wielu kolonii akademickich. Dla przykładu fundowana około 1688 r. przez Zygmunta Amanuszowskiego kolonia w Nowym Korczynie oparta została na funduszu 20 tys. złp⁵⁸. Kolonia akademicka w Pińczowie utworzona w 1701 r. miała jako uposażenie łączną sumę 25 tys. złp ulokowaną na kahale, magistracie i młynach pińczowskich⁵⁹. Na uposażenie kolonii w Tarnowie przeznaczył W. Kaszewicz w r. 1753 fundusz wieczysty 20 000 złp⁶⁰.

Pomimo dość pokaźnego uposażenia kolonia bialska niemal od początku borykała się z kłopotami finansowymi. Główną ich przyczyną było to, że dłużnicy nie płacili należnych czynszów. Jeszcze za życia Wilskiego doszło do pierwszego procesu w sprawie zaległych należności. W maju 1630 r. prowizor kolonii, a zarazem notariusz Wielkiego Księstwa Litewskiego, Walerian Judycki, wniósł oskarżenie do sądu asesorskiego litewskiego przeciw J. Kaleczyckiemu, który nie płacił czynszu w wysokości 800 złp od podjętej sumy 10 tys. złp⁶¹. Proces zakończył się pomyślnie dla kolonii. Wiek XVII ogólnie był jednak pomyślny dla jej funkcjonowania. Następne stulecie było już nacznie gorsze. Trudno dokładnie określić, kiedy rozpoczął

się proces stopniowego upadku materialnego kolonii białskiej. Według opisu z 1728 r. stan ten nie był jeszcze najgorszy, chociaż profesorowie kolonii musieli podjąć pewne oszczędności. W ciągu następnych kilkunastu lat sytuacja materialna uległa pogorszeniu, co związane było z dewaluacją monety i zmianą właścicieli majątków ziemskich. Z rachunków prowadzonych przez dyrektora Walentego Gajowskiego wynika, że kolonia bialska miała już spory deficyt finansowy. W 1741 r. nie otrzymała ona należnych czynszów z dóbr ziemskich Cicibór, Kościeniewice i Rochacze. Także w przeciągu kolejnych dwóch lat nie nastąpiła w tym względzie żadna poprawa⁶²

Taki stan rzeczy był przyczyną pogorszenia się warunków materialnych nauczycieli i ruiny budynków kolonii. Świadczy o tym sprawozdanie Antoniego Krzańowskiego, który w 1744 r. z polecenia Akademii przeprowadził wizytację szkoły w Białej Podlaskiej. Z przedłożonego raportu wynika, że kolonia znajdowała się w opłakanym stanie, budynek był mocno zniszczony, w oknach nie było szyb, podłogi zgniłe, porozbijane piece w salach, brak jakiegokolwiek sprzętu, a co najgorsze dyrektor nie przejawiał żadnego zainteresowania sytuacją kolonii, A. Krzańowski zaznaczył także, że gwałtownie spadła liczba chętnych do nauki, o co obwiniał dyrektora W. Gajowskiego⁶³

Sytuacja materialna kolonii nie uległa poprawie w następnych latach. W r. 1750 z należnych jej czynszów uzyskano 2631 złp, ale z poprzednich lat dłużnicy zalegali jeszcze kwotą 3075 złp. Dyrektor kolonii postanowił pozwać przed sąd właściciela Rochaczy. Niestety, nie mamy informacji co do przebiegu tego procesu⁶⁴.

Do pogorszenia stanu materialnego i obniżenia jakości pierwotnych funduszy przyczyniło się obniżenie stopy oprocentowania lokowanych kapitałów z 8 lub 7 do 5 procent. Było to zresztą charakterystyczne dla XVIII w. i dotyczyło niemal wszystkich kolonii aka-

demickich. Decyzja o zmniejszeniu stopy procentowej funduszków kolonii bialskiej zapadła zapewne na sejmiku w Grodnie lub Wilnie. Z fragmentarycznych wiadomości wynika, że uczestnikiem obrad sejmiku był W. Gelhorn, który oponował przeciw tej decyzji, co było powodem niezadowolenia księcia Radziwiłła i poderwało zaufanie do samego Gelhorna.

W XVIII w. kolonia bialska utraciła też 320 złp czynszu z dóbr Radziwiłłów. Przeszły one na rzecz kościoła, a 20 złp z tej kwoty na szpital bialski. Profesorowie kolonii domagali się od proboszcza wybudowania sadzawki i przywrócenia prawa do korzystania z młyna⁶⁵.

Brak odpowiednich funduszy spowodował, że ordynacja kolonii w sprawie wynagradzania profesorów przestała faktycznie obowiązywać. Już przed 1728 r. "rozpadł się" wspólny stół konwiktów i profesorów. Ci ostatni mieli otrzymywać 250 złp, a uczniowie 400 złp i pewną ilość zboża⁶⁶. Wkrótce też profesorowie sami indywidualnie troszczyli się o utrzymanie. W 1741 r. dyrektor kolonii W. Gajewski wraz z rodziną pobrał na utrzymanie 326 złp, a pozostali profesorowie otrzymali: L. Szachowicz - 126 złp, A. Janicki - 161 złp. Można z tego wnosić, że podział ten był adekwatny do potrzeb nauczycieli i sumy czynszu, jaką uzyskała kolonia.

Lichy już i tak stan budynków kolonii ulegał dalszej ruinie w II połowie XVIII wieku. Budynki wymagały ciągłych remontów, na co miały być przeznaczone zaoszczędzone pieniądze z "kasy" kolonii. Do ruiny budynku szkolnego przyczynili się swoim niedbalstwem niektórzy dyrektorzy kolonii. W 1767 r. doszło do sporu między dyrektorem kolonii T. Olchawskim a profesorami W. Bularnim i F. Małachowskim, którzy oskarżyli dyrektora o to, że kwotę 800 złp przeznaczoną na naprawy budynku szkolnego zabierał dla siebie i nie troszczył się o materiały potrzebne do jego remontu. Profesorowie ci z pewnością powiadomili o tym fakcie władze Akademii Krakowskiej, która na kon-

wokacji w dniu 2 grudnia 1767 r. podjęła decyzję o wizytacji kolonii bialskiej i ewentualnym wyborze nowego dyrektora⁶⁷.

Nie uległy też zasadniczej poprawie podstawy materialnej egzystencji szkoły w dobie Komisji Edukacji Narodowej, pomimo jej starań o przywrócenie należnych szkole dochodów. Franciszek Bienkowski wizytujący w r. 1782 szkołę bialską przedstawił w miarę dokładnie jej stan materialny, a zwłaszcza trudną sytuację profesorów. Trzeba dodać, że szkoła podwydziałowa w Białej, dawna kolonia akademicka, nie była w pełni utrzymywana z funduszu Komisji Edukacji Narodowej, a tylko dofinansowywana. Szkoła nie otrzymywała w tym czasie należnych czynszów w pierwotnej wysokości, a niektóre sumy dzierżawne przeszły praktycznie na własność użytkowników majątków ziemskich. I tak czynsz w wysokości 800 złp od sumy lokowanej od 1775 r. na Derewni, w dobrach Riaucoura w powiecie słońimskim, nie docierał do szkoły od 7 lat. Z legatu Wilskiego szkoła otrzymywała wówczas tylko 1200 złp, podczas gdy wydatki przekroczyły kwotę 2624 złp. Wsparcia szkole udzielał proboszcz bialski, przeznaczając z własnych funduszy na jej potrzeby 700 złp rocznie. Na pokrycie pensji nauczycielskich przeznaczono wszystkie skromne dochody uzupełniane opłatkami od uczniów, którzy za utrzymanie i bursę mieli wносить roczne opłaty w wysokości 500 złp. Prorektor otrzymywał 800 złp rocznie, profesor klasy III - 600 złp, a profesorowie klas II i I - po 400 złp rocznie⁶⁸.

Szkoła podwydziałowa w Białej dysponowała kamienicą z trzema klasami na parterze, na piętrze mieściły się trzy mieszkania dla nauczycieli, dalej drewnianym domkiem, w którym mieszkał jeden z profesorów, oraz czterema budynkami, przynoszącymi 10 złp czynszu rocznie. Stan budynków nie był najlepszy, koszty remontu budynku szkolnego pokrywał wówczas prorektor⁶⁹. Wizytator F. Bienkowski w imieniu własnym i profesorów prosił Komisję o wsparcie. Po zapo-

znaniu się z jego raportem Komisja podjęła decyzję o przyznaniu szkole bialskiej kwoty 2000 złp oraz zobowiązała Bienkowskiego do przyspieszenia windykacji czynszów i ich zabezpieczenia⁷⁰.

W roku następnym, 1783, ten sam wizytator odbył wizytację szkoły podwydziałowej w Białej. Pomimo otrzymania sumy 2000 złp z kasy brzeskiej, jej sytuacja finansowa nie uległa zasadniczej poprawie. W dalszym ciągu nie dochodziły kwoty dla konwiktów i czynsze z sum zabezpieczonych na majątkach⁷¹. Mimo wysiłków F. Bienkowskiego i późniejszych wizytatorów, nie udało się doprowadzić do podniesienia dochodów szkoły bialskiej. W trudnych warunkach działała jednak do upadku Rzeczypospolitej, a co szczególnie godne podkreślenia w trudnych i burzliwych latach miała dobrą opinię u wizytatorów i dużą liczbę uczniów.

Fundator kolonii w Białej Podlaskiej dał jej nie tylko podstawy materialne, ale określił także kształt organizacyjny oraz kierunek nauczania i wychowania. Zgodnie z wolą K. Wilskiego, wyrażoną w teście, kolonia bialska miała zatrudniać 8 profesorów, w tym nauczycieli prawa i filozofii. Jednak pierwszy zespół nauczycielski, który przybył tu w 1630 lub 1631 r. składał się tylko z trzech osób, w tym jednego bakałarza sztuk wyzwolonych⁷². Umożliwiało to uruchomienie najwyżej trzech klas: gramatyki, retoryki i poetyki. Opiekunowie kolonii nie rezygnowali jednak z ambitnych planów uczy-nienia z niej szkoły wyższego typu. W akcie erekcyjnym ustalono 6 profesorów, ale dochowane materiały archiwalne nie wskazują na to, aby kolonia bialska rozwinęła się w szkołę o takiej liczbie profesorów. Wprawdzie dla XVII w. nie mamy pełnych danych o liczbie nauczycieli pracujących w tej kolonii, kierowanych do pracy dydaktycznej przez Akademię Krakowską, z możliwością robienia dalszej kariery naukowej. Wszystko zdaje się wskazywać, że kolonia bialska była 3-klasową szkołą średnią, nie odbiegającą w swej strukturze

organizacyjnej i programowej od powstałych później zakładów akademickich w Pińczowie i Tarnowie. Taką organizację kolonii bialskiej poświadcza, m.in. informacja zawarta w panegiryku Jakuba Soszyca *Testimonium observantiae* z 1639 r., napisanego na ingres biskupa Andrzeja Gembickiego. Utwór ten podpisali też uczniowie kolonii bialskiej, a mianowicie Jan Brzoska, "*studiosus iurisprudentiae et eloquentiae*" i Zbigniew Urowiecki, "*studiosus poeseos*"⁷³. Wzmianka ta wskazuje, że prowadzono tam kurs prawa, retoryki i poetyki, a także uczono gramatyki. Na tej podstawie trudno jednak przyjąć, aby kolonia bialska obejmowała cztery klasy, gdyż w 3-klasowej kolonii tarnowskiej również okresowo udzielano nauki prawa.

W XVIII stuleciu dzięki dalszemu zacieśnieniu związków między Akademią Krakowską a szkołami-koloniami możemy w miarę dokładnie ustalić liczbę nauczycieli, zwłaszcza wychowanków Uniwersytetu zatrudnionych w koloniach. W latach 1700–1764 w koloniach bialskiej pracowało najwyżej po trzech a od 1765 r. czterech profesorów z wykształceniem akademickim. Jeden z nich był dyrektorem i przeważnie nauczycielem retoryki, dwaj pozostali uczyli gramatyki i retoryki. W latach 1703–1716 według *Liber diligentiarum* Akademia Krakowska wysyłała do kolonii bialskiej dwóch profesorów. Podobna sytuacja zaistniała tam w latach 1755–1763. Wyjątkowo w latach 1747–1755 w kolonii pracował zaledwie jeden nauczyciel, który uczył gramatyki i poetyki⁷⁴. Trzeba dodać, że w niektórych koloniach akademickich, np. we Lwowie, uczyli także nauczyciele nie związani z Akademią Krakowską. Wysunięty swego czasu pogląd, że podobnie było (choć w mniejszym zakresie) w koloniach niższego typu, np. w Wolborzu, Nowym Korczynie, Wieliczce, Bochni wymaga solidniejszego uzasadnienia źródłowego⁷⁵. Akademia Krakowska wysyłała do nich przeważnie jednego nauczyciela, który był równocześnie dyrektorem. Brak infor-

macji, czy w kolonii bialskiej zatrudniani byli nauczyciele nie związani z Uniwersytetem Krakowskim.

W świetle przedstawionych danych liczbowych można dość wyraziście określić organizację i miejsce kolonii bialskiej w systemie szkół akademickich w XVIII wieku. Kolonia w Białej Podlaskiej, określana w źródłach XVII wieku przeważnie jako kolegium, a później "Akademia Bialska" (był to zwykły eufemizm), mimo aspiracji jej fundatora K. Wilskiego - Ciборowicza i późniejszych opiekunków, nie osiągnęła poziomu Gimnazjum im. B. Nowodworskiego w Krakowie oraz gimnazjów akademickich w Poznaniu i Lwowie, posiadających nadbudowę w postaci kursów teologii i prawa⁷⁶. Można zatem przyjąć, że kolonia bialska w XVIII w. w zakresie organizacji i programu nauczania nie odbiegała od wielu prowincjonalnych szkół akademickich typu średniego.

Powstanie Komisji Edukacyjnej Narodowej oznaczało zmiany organizacyjne całego szkolnictwa, w tym także szkół-kolonii podporządkowanych Akademii Krakowskiej. W latach 1773-1780 szkoły te zostały włączone do kształtującego się nowego systemu szkolnego. Formalnie pod zwierzchnictwo Komisji Edukacji Narodowej przeszły zarówno kolonie akademickie, wszystkie kolegia jezuickie, kolegia pijarskie, jak i szkoły utrzymywane przez zakon Bazylianów na mocy Uniwersału z 24 października 1773 roku⁷⁷. W celu uzyskania możliwie dokładnej orientacji w stanie ilościowym i jakościowym szkolnictwa Komisja podjęła latem 1774 r. akcję wizytacji szkół. Jednak z wizytacji szkół litewskich, odbytych w r. 1775 i 1776 nie dochowały się do naszych czasów żadne sprawozdania⁷⁸. Czy wizytowana była wtedy szkoła w Białej trudno dziś ustalić. Wiemy natomiast, że zapowiedziana wówczas wizyta kolonii bialskiej przez nowego zwierzchnika, mianowicie rektora szkoły wojewódzkiej w Brześciu, spotkała się z wyraźnym sprzeciwem dyrektora M. Dziedzickiego. Związany ściśle z

korporacją uniwersytecką, stając w obronie dawnych praw i przywilejów Akademii, nie akceptował on zależności od nowej magistratury oświatowej. Dowodzi tego korespondencja między dyrektorem kolonii białskiej M. Dziedzickim a biskupem wileńskim I. Massalskim i A. Lipiewiczem rektorem Akademii Krakowskiej.

Prezes Komisji, biskup wileński I. Massalski, w liście z 25 września 1775 r. nakazał M. Dziedzickiemu posłuszeństwo i zawiadomił, "iż z udysponowania tejże Komisji, stanowiącej szkoły wojewódzkie po różnych miejscach i zawiadującego nimi rektora, który by miał dozór nad wszystkimi szkołami w całym województwie, jesteś W. Pan obowiązany we wszystkim, co się tycze nauk, czynić referencją do IMci ks. Jana Benisławskiego, rektora szkół wojewódzkich brzeskich, i stosując się do tego przepisu w tradowaniu nauk, który on W. Panu prezentować będzie"⁷⁹. Po otrzymaniu listu, M. Dziedzicki w pierwszej kolejności postanowił zawiadomić o jego treści rektora Akademii Krakowskiej. W liście z 15 października tego roku pisał m.in.: "J. Benisławskiego rektora brzeskiego, jeżeli przyjedzie do nas do Białej, przyjmę jako gościa, wszakże *humanitate nemo peccat*, ale ażeby mi się miał w rządy wdzierać i dyspozycje jakowe czynić, donoszę to Magnificentiae Vestrae, gdyby przyszło i samo życie ażaradować (które poświęciłem na usługę Almae Matris Universitatis) będę, a do tych czynności J. Benisławskiego nie dopuszczę"⁸⁰. M. Dziedzicki, nie czekając też na wskazówki rektora Uniwersytetu, odpisał 17 października 1775 r. biskupowi I. Massalskiemu w następujący sposób: "Jaśnie Panie Dobrodzieju, gdybym ja tej kolonii białskiej był absolutnym panem rządcą i nie mającym żadnej zwierzchności nad sobą, wraz W. X. Mci Pana Dobrodzieja Najosobliwszego wszelkie wypełniłbym rozkazy, ale że Akademia Krakowska Universitas Scientiarum Mater, nad tą kolonią, jako córką swoją już od lat 153, do której godnych swoich profesorów posyła, ma

zwierchność, z najgłębszą uniżonością, pokorą całując dobroczynne W.X Mci Pana i Dobrodzieja Najosobliwszego stopy, przepraszam, że bez wyraźnej dyspozycji Universitas Cracoviensis uczynić tego nie mogę, bo gdybym to uczynił, wybiłbym się spod rządów rektora krakowskiego, któremu przysięgałem jego dobro wszędzie i zawsze promować"⁸¹.

Nie mamy wprawdzie informacji, czy wizytacja doszła do skutku i jak przebiegała, zachował się natomiast list J. Benisławskiego eks-jezuita, skierowany 18 października 1775 r. do biskupa brzeskiego Ludwika de Riaucoura, charakteryzujący stosunek rektora brzeskiego do nowej władzy szkolnej. W liście tym pisze: "na czym wozie jadę, tego piosenkę śpiewać muszę. Z woli i rozkazu Prześwientej Komisji Edukacji Narodowej objąłem urząd rektora szkół wojewódzkich brzeskich i z rozkazu i woli tejże Komisji mam zlecenie, abym też mojemu Dobrodziejowi zalecił, iżby szkoły w Białej były według przepisu od Komisji krajowi oddanego zordynowane"⁸².

Spór o faktyczne podporządkowanie kolonii białskiej trwał jeszcze widocznie przez jakiś czas, a może o tym świadczyć fakt, że i pod koniec lat siedemdziesiątych wizytatorzy nie wymieniali w raportach szkoły w Białej. Na przykład zestawienie sporządzone przez Komisję w r. 1778 pominięło w departamencie białoruskim, który obejmował, m.in. województwo brzesko-litewskie, kilka szkół, w tym także szkołę w Białej"⁸³.

Stopniowo jednak kolonia białska, podobnie jak i inne szkoły w Koronie i na Litwie, została oparta na nowych zasadach organizacyjnych. W 1780 r. Komisja podporządkowała podległe jej szkoły zwierzchności uniwersytetów, zwanych odtąd szkołami głównymi. W związku ze zniesieniem podziału kraju na departamenty i wprowadzeniem w 1781 r. wydziałów, nastąpiła kolejna zmiana w strukturze organizacyjnej szkół. Dotychczasowe szkoły wojewódzkie i powiatowe

przemianowane zostały na wydziałowe i podwydziałowe. Szkoła powiatowa w Białej przekształcona została w szkołę podwydziałową o trzech klasach, a kierował nią prorektor przy pomocy trzech nauczycieli⁸⁴.

O stopniu organizacyjnym szkół-kolonii i ich poziomie nauczania decydowały kwalifikacje intelektualne i pedagogiczne dyrektorów i nauczycieli. Problem obsady własnych placówek szkolnych rozwiązała Akademia Krakowska, wprowadzając dla młodszych wychowanków Wydziału Artium, którzy jako *extranei* (docenci bezpłatni) musieli w oczekiwaniu na awans do Kolegium Mniejszego utrzymywać się z własnych dochodów i mieli obowiązek odbycia w koloniach przynajmniej trzyletniego stażu.

Zgodnie z wolą Wilskiego nauczyciele pracujący w kolonii przez niego ufundowanej mieli być wyznaczeni przez Akademię Krakowską spośród swoich wychowanków. Fundator wyraził też życzenie, aby nauczyciele kolonii białskiej byli magistrami filozofii. Akademia posiadając w stosunku do kolonii w Białej szerokie uprawnienia w zakresie personalnym nie zawsze była w stanie wypełnić wszystkie przyjęte na siebie zobowiązania. Do kierowania koloniami wyższego typu kierowała przede wszystkim doktorów filozofii, licencjatów, a nawet doktorów prawa, a więc akademików posiadających doświadczenie pedagogiczne, odpowiedni poziom wiedzy i właściwą postawę. Natomiast do szkół niższego typu wyznaczano ludzi mniej doświadczonych, często byli to świeżo promowani bakałarze i magistry sztuk wyzwolonych⁸⁵.

Profesorowie wyznaczeni na stanowiska dyrektorów i nauczycieli otrzymywali od rektora Akademii Krakowskiej tzw. *litteras patentes*, które przedkładali opiekunom szkół. Dla XVII w. nie zachowało się jednak takie pismo dotyczące nauczycieli kolonii w Białej. Można jednak przypuszczać, że profesorowie tej szkoły byli zaopatrywani

w pisma polecające i uzyskiwali wszelkie pełnomocnictwa w zakresie procesu nauczania i wychowania, a także wykonywania zadań o charakterze administracyjnym. Wskazuje na to dokument zachowany w materiałach archiwalnych, ale pochodzący z II połowy XVIII w. W piśmie polecającym Wojciecha Foltańskiego, doktora filozofii, oblatowanym w aktach sądu rektorskiego 11 kwietnia 1755 r., rektor zwraca się z prośbą do patronów i opiekunów kolonii w Białej Podlaskiej, ażeby W. Foltański "został wprowadzony i przyjęty na dyrekturę zgodnie z obowiązującym prawem i zwyczajem"⁸⁶.

Prawa i obowiązki dyrektora kolonii bialskiej określił częściowo sam K. Wilski. Do obowiązków dyrektora należało sprawowanie opieki nad szkołą, rozstrzyganie wszelkich sporów między uczniami i profesorami. Natomiast gdyby on popadł w konflikt ze swoimi podopiecznymi, to rozstrzygnąć go miał biskup łucki. Dyrektor też miał utrzymywać więź z Akademią Krakowską i przysyłać jej coroczne sprawozdanie z działalności kolonii⁸⁷. Głównym jednak zadaniem dyrektora i nauczycieli była realizacja procesu nauczania i wychowania, a także troska o fundusze i majątek kolonii. Z tytułu przynależności do stanu duchownego ciążyły na nim obowiązki kościelne.

Z fragmentarycznych materiałów źródłowych trudno dziś sporządzić listę dyrektorów i profesorów kolonii w Białej w XVII wieku. Pierwszy zespół nauczycieli, który w roku 1630 lub 1631 przybył do kolonii bialskiej składał się z trzech osób, a mianowicie Adama Roszczewicza (Roszczewicza) dyrektora, Mikołaja Sulikowskiego i Jana Przyłuskiego⁸⁸. Pełne wykształcenie uniwersyteckie, a więc stopień magistra filozofii, posiadał A. Rosaczewicz, natomiast J. Przyłuski i M. Sulikowski byli młodymi bakałarzami, którzy pierwsze doświadczenia pedagogiczne zdobywali dopiero w czasie pobytu w kolonii bialskiej. Pierwszy dyrektor kolonii A. Roszczewicz, a także

M. Sulikowski należeli później do profesorów, którzy wyróżnili się w dziejach Uniwersytetu Krakowskiego i życiu umysłowym kraju.

A. Roszczewicz kształcił się najpierw w Kolegium Lubrańskiego w Poznaniu, potem w Akademii Krakowskiej. Stopień bakałarza uzyskał w r. 1625, a magistrem sztuk wyzwolonych został w 1626 r. Przed wysłaniem go na dyrektora kolonii białskiej uczył w Akademii Lubrańskiego (1627/28-1630). Po powrocie do Krakowa w r. 1636 został przyjęty do Kolegium Mniejszego, a w r. 1642 był członkiem Kolegium Prawniczego. Po przeniesieniu się na Wydział Prawa sprawował pięciokrotnie urząd dziekana. W r. 1657 uzyskał stopień doktora praw. W r. 1659 objął stanowisko podkanclerzego Uniwersytetu Krakowskiego. Kilkakrotnie był rektorem Uniwersytetu, obowiązki rektora pełnił przez cały czas okupacji szwedzkiej. Dzięki protekcji biskupa Piotra Gembickiego uzyskał szybki awans w karierze kościelnej, m.in. w r. 1649 kanonię w kościele katedralnym. Zmarł 12 lutego 1666 roku⁸⁹.

M. Sulikowski po bakałareacie (1629) uzyskał w r. 1634 mistrzostwo sztuk wyzwolonych. W 1644 pełnił obowiązki dziekana Wydziału Artium. Po ukończeniu studiów teologicznych i uzyskaniu stopnia doktora z tego zakresu kierował katedrą teologii, którą po jego śmierci w 1666 r. objął W. Papenkowic. Z godności kościelnych M. Sulikowskiego trzeba wymienić kustodię w kościele św. Anny⁹⁰.

W pierwszej połowie XVII w. obowiązki dyrektora kolonii białskiej sprawował Wojciech Papenkowic, który posiadał wykształcenie uniwersyteckie (bakałareat uzyskał w r. 1629, a magisterium w r. 1632) oraz odpowiednie doświadczenie pedagogiczne. Po inkorporacji do Kolegium Mniejszego w dniu 31 maja 1641 r. wysłany został na stanowisko dyrektora kolonii w Białej Podlaskiej. Trzeba dodać, że już jako bakałarz kierował szkołą św. Anny w Krakowie, a po promocji magisterskiej prowadził wykłady na Wydziale Artium w charak-

terze docenta bezpłatnego, pełniąc jednocześnie przez pewien czas obowiązki seniora szkoły Bożego Ciała na Kazimierzu. Jako dyrektor kolonii bialskiej odbył w r. 1645 dysputę inkorporacyjną, dzięki której wkrótce został przyjęty do Kolegium Większego. Pełnił szereg urzędów uniwersyteckich i godności kościelnych, m.in. prepozyta i skarbnika Kolegium Większego, dziekana Wydziału Artium, kanonika kościoła św. Anny i prepozyta kapituły św. Floriana. Po uzyskaniu stopnia bakałarza teologii, przeszedł na Wydział Teologiczny. Studiował też w Rzymie, gdzie uzyskał dyplom doktora teologii. Piastował trzykrotnie urząd rektora Akademii Krakowskiej. Zmarł w 1681 r. w Krakowie⁹¹.

U schyłku XVII w. tę bardzo niekompletną listę dyrektorów i nauczycieli kolonii bialskiej zamykają Wojciech Żółwiński, który w r. 1686 został oskarżony o samowolne porzucenie stanowiska dyrektora⁹², Andrzej Wawrzynkiewicz (1690), Andrzej Gacznowski (1693), Grzegorz Kawalczewski, wyznaczony na dyrektora w r. 1694, i Jacek Bocheński⁹³. Posiadali oni stopień magistra sztuk wyzwolonych, przy czym G. Kawalczewski w latach 1688-1692 uczył filozofii w kolonii poznańskiej, będąc jednocześnie prefektem seminarium (do 12 maja 1692)⁹⁴. Należy dodać, że Kawalczewski ponownie pracował w Kolegium Lubrańskiego w Poznaniu jako dyrektor w latach 1701-1704. Natomiast J. Bocheński był tam profesorem filozofii od 1701 do 1711 roku⁹⁵.

Dzięki informacjom zawartym głównie w *Liber diligentiarum* możemy w miarę dokładnie ustalić liczbę, lata pracy i wykształcenie dyrektorów i nauczycieli kolonii akademickiej w Białej Podlaskiej w XVIII wieku⁹⁶. W latach 1700-1780 pracowało w tej kolonii ok. 43 nauczycieli, którzy poza nielicznymi wyjątkami solidnie wypełniali swe obowiązki dydaktyczne. Ich formalne wykształcenie nie powinno budzić wątpliwości, gdyż 40 profesorów kolonii bialskiej posiadało wykształcenie uniwersyteckie, a tylko dwóch to młodzi bakałarze

sztuk wyzwolonych, którzy dopiero tu zdobywali doświadczenie pedagogiczne. Należeli do nich B. Zatorski (1700-3) i K. Gorajski (1756/57-1759).

Warunki życia i pracy nauczycieli w prowincjonalnych koloniach były bardzo trudne, zwłaszcza w miastach rujnowanych wojnami i różnymi epidemiami. "Zniszczyłem siły w młodym wieku, usiłując przez forszę honor utrzymać Akademii z pobliskimi szkołami emulującą i publicznie na ambonie, i prywatnie w uczonych posiedzeniach oraz edukacji konwiktów" - napisał w liście do Uniwersytetu profesor kolonii bialskiej w latach 1772-1776 Karol Weyss⁹⁷.

Czas pobytu nauczycieli w kolonii bialskiej oraz ich doświadczenie pedagogiczne i życiowe przedstawiało się różnie. Poza jednym Stanisławem Markiewiczem, który przebywał w szkole zaledwie rok (1701), a od semestru zimowego 1701/2 przeszedł na stanowisko profesora gramatyki w kolonii pińczowskiej⁹⁸, większość nauczycieli odbywała obowiązkowe trennium. Niektórzy z nich pracowali ponad przewidziane terminy, ubiegając się o seniorat w jednej z burs akademickich czy beneficium kościelne, lub weszli na drogę kariery uniwersyteckiej. Na tym większe uznanie zasługują profesorowie kolonii bialskiej, którzy przez długie lata kształtowali serca i umysły powierzonych im uczniów.

W latach 1700-1780 kolonią w Białej kierowało 12 dyrektorów, a mianowicie: Kazimierz Kubalewicz (1700-3), Wincenty Suchocki (1703-1726), Sebastian Kozierowski (1726/27-1730/31), Wawrzyniec Sałtszewicz (1731-1736, 1738/39-1741), Walenty Gajowski (1741/42-1742/43), Andrzej Gelhorn (1743-1747), Franciszek Koperski (1747/48-1753), Antoni Komorowski (1753-1754/55), Wojciech Foltanowski (1755-1758), Jan Cęcler (1758/59-1760/61), Tomasz Olchawski (1761-1772/73), Mikołaj Dziejicki (od 1773 r.)⁹⁹.

Listę rektorów kolonii bialskiej otwiera na progu XVIII w. Kazimierz Kubalewicz, który w 1688 r. uzyskał stopień bakałarza, a w r. 1690 magistra filozofii. Po promocji magisterskiej podjął wykłady na Wydziale Artium jako extraneus, a następnie objął stanowisko nauczyciela retoryki w Szkołach Nowodworskich. W połowie roku 1699, a więc przed objęciem obowiązków dyrektora kolonii w Białej Podlaskiej, został przyjęty do Kolegium Mniejszego, natomiast w r. 1709 wszedł do Kolegium Większego. Od 1713 r. związał się z Wydziałem Teologicznym. Z prezenty Uniwersytetu otrzymał kilka beneficjów kościelnych. Zmarł w 1723 roku¹⁰⁰.

Jego następcą na tym stanowisku Wincenty Suchocki został wysłany do kolonii bialskiej w 1700 r. jako profesor retoryki i poetyki. Przed podjęciem pracy nauczycielskiej odbył studia w Akademii Krakowskiej, uzyskując w r. 1694 bakalaureat, a w dwa lata potem mistrzostwo sztuk wyzwolonych. W 1703 r. podjął obowiązki dyrektora kolonii bialskiej i pełnił je nieprzerwanie do 1726 roku¹⁰¹.

Na wdzięczną pamięć potomnych zasłużył sobie Wawrzyniec Józef Sałtszewicz, który z przerwami przez osiem lat był dyrektorem kolonii bialskiej. Urodził się w r. 1700 w Piechnicy w woj. sandomierskim, studia odbył w Akademii Krakowskiej, gdzie w r. 1722 uzyskał stopień bakałarza, a w następnym roku został skierowany przez władze Akademii na stanowisko dyrektora kolonii w Wolborzu¹⁰². Po półrocznej pracy nauczycielskiej w tej kolonii i po promocji na magistra sztuk wyzwolonych w 1725 r. podjął zajęcia na Wydziale Artium jako extraneus, pełniąc w latach 1730-31 obowiązki seniora Bursy Starnigelskiej¹⁰³. W 1731 r. został wysłany jako dyrektor do kolonii akademickiej w Białej, gdzie przebywał do 1736 roku¹⁰⁴. W okresie pobytu w kolonii w 1733 r. został przyjęty do Kolegium Mniejszego¹⁰⁵. Po powrocie do Krakowa wybrany został syndykiem Uniwersytetu, a w semestrze letnim 1728 r. był dziekanem Wydziału Artium.

Na konwokacji w dniu 22 września 1738 r. Uniwersytet po raz drugi wybrał na dyrektora kolonii bialskiej W. Sałszewicza "*cum spe ascensus dismembrationumque, adinstar directoris pinczoviensis*"¹⁰⁶. Sałszewicz podejmując się kierownictwa kolonii, miał zapewne przyobiecany skrócony okres pobytu, gdyż poprzednio pracował tu dłużej ponad przewidziany termin. Jednak na konwokacji 19 września 1740 r. postanowił Uniwersytet powierzyć mu pełnienie obowiązków dyrektora do końca roku 1740 "jako już od paru lat bardzo zasłużonego dla tej kolonii"¹⁰⁷. Swoją sumiennością zwrócił uwagę protektorów kolonii księcia Radziwiłła i jego żony. Wkrótce też nadeszło do Uniwersytetu pismo odczytane na posiedzeniu 19 grudnia 1740 r., w którym księżna Radziwiłłowa prosiła, aby W. Sałszewicz "powołany na dyrektora w Białej był tam zachowany z przyznaniem mu wszystkich przywilejów w Akademii Krakowskiej". Uniwersytet przychylił się do tej prośby i pozostawił go na tym stanowisku jeszcze w semestrze letnim 1741 roku¹⁰⁸. W lutym 1741 r. Sałszewicz przybył do Krakowa i po odbyciu responsji *pro loco* został przyjęty do Kolegium Większego¹⁰⁹. W czasie pobytu w Białej był zapraszany "do stołu" przez Hieronima F. Radziwiłła, cieszył się też względami Ludwika de Riaucoura, kanonika gnieźnieńskiego i łuckiego, proboszcza bialskiego, oficjała brzeskiego, który chciał go zatrudnić jako notariusza w konsystorzu w Brześciu. Po powrocie do Uniwersytetu został wybrany dwukrotnie dziekanem Wydziału Filozoficznego, wykładał filozofię, był królewskim profesorem matematyki przez 20 lat, geometrą przysięgłym, a także profesorem teologii. Znany też jest jako autor kalendarzy, m.in. wydał *Kalendarz polski i ruski na r. 1733*, dedykowany Łozowskiemu, przełożonemu bazylianów w Białej. Z prezenty Akademii otrzymał kilka beneficjów kościelnych, m.in. kanonię w kolegiacie św. Anny, kanonię św. Floriana, prepozyturę św. Anny (1750), probostwo w Proszowicach (1757). Zmarł w kwietniu 1762 ro-

ku, będąc 36 lat kapłanem. Pochowany został w kościele św. Anny w Krakowie¹¹⁰.

Po odwołaniu W. Sałszewicza na stanowisko dyrektora kolonii bialskiej wyznaczyła Akademia dnia 10 lipca 1741 r. magistra filozofii, Walentego Gajowskiego, członka Kolegium Mniejszego, z poleceniem, "aby miał na pieczy dobro kolonii, zachowywał prawa i wierne dbał o dochody, a we wszystkich sprawach personalnych odnosił się do obecnego rektora"¹¹¹. W. Gajowski wybrany został tradycyjnie na 3 lata, a udając się do Białej w jesieni 1741 r. pobrał od prokuratora Uniwersytetu 100 złp na drogę. Na konwokacji w dniu 25 września tego roku uzyskał przyrzeczenie, że będzie korzystał z dochodów Kolegium Mniejszego tak, jak dyrektor kolonii pińczowskiej, oraz z sum wypłacanych profesorom Uniwersytetu na Wielkanoc (tzw. *agnus paschalis*)¹¹².

Pobył W. Gajowskiego w kolonii bialskiej odbił się niekorzystnie na jej działalności. Jako dyrektor dopuścił się karygodnego zaniedbywania i lekceważenia obowiązków oraz gorszących występków wobec nauczycieli, duchowieństwa i miejscowego społeczeństwa. Do Krakowa zaczęły docierać wiadomości o jego pijaństwie i lekceważeniu obowiązków nauczycielskich i administracyjnych. Władze Akademii postanowiły więc wysłać do Białej Andrzeja Gelhorna, który jako nauczyciel gramatyki miał dbać o poziom szkoły i wpływać na postępowanie dyrektora¹¹³. Jednak w postępowaniu W. Gajowskiego nie nastąpiła żadna poprawa, wtedy Uniwersytet polecił Antoniemu Krzanowskiemu i Wawrzyńcowi Sałszewiczowi, byłemu dyrektorowi, udającym się w r. 1744 na sejm do Grodna, aby przeprowadzili wizytację kolonii w Białej i zbadali postępowanie W. Gajowskiego¹¹⁴. Wizytatorzy wypełnili w miarę możliwości swoje zadanie i na posiedzeniu Uniwersytetu 18 października 1744 r. złożyli sprawozdanie. Wynika z niego, że po przybyciu do Białej wizytatorzy zastali Gajowskiego pija-

nego, który zapytał, "czy ma ich witac jako komisarzy, czy kolegów". Niestety, nie udostępnił on wizytatorom żadnych dokumentów, zabronił też mieszkańcom Rochaczy udzielania jakichkolwiek informacji. Jedynie A. Gelhorn pokazał kopie niektórych "obwarowań" na kolonii i udzielił informacji o dyrektorze i aktualnych sprawach szkoły. Postępowanie W. Gajowskiego było powodem, że w kolonii uczyło się tylko 20 uczniów, z których jeden uczył się gramatyki, a reszta czytania i pisania. Największym zaskoczeniem dla wizytatorów było prowadzenie się samego dyrektora. Jak zeznał proboszcz bialski, W. Gajowski zaniedbywał wszystkie obowiązki nauczycielskie i kościelne. W kolonii przebywał rzadko, chodził pijany po nocach z różnymi ludźmi. W stanie nietrzeźwym wpadał niekiedy na lekcje i wyrzucał z klasy nauczyciela. Ponadto wdawał się w kłótnie i bójki z mieszkańcami i Cyganami¹¹⁵.

Po wysłuchaniu takiej relacji władze Akademii zleciły Janowi Gajowskiemu zbadanie dokładne sprawy W. Gajowskiego i przedstawienie odpowiednich dowodów jego winy. Obwiniony został wezwany do Krakowa, jednak nie od razu podporządkował się tej decyzji i stawiał się dopiero w styczniu 1745 r. W Krakowie dopuszczono go jeszcze do Kolegium Mniejszego i wspólnego stołu. Nie zmienił jednak swego postępowania, nie wypełniał obowiązków, całymi nocami "włóczył się po mieście", a czasami nie wracał na noc do Kolegium¹¹⁶. W maju tego roku, na podstawie zeznań świadków przesłuchanych przez komisarza delegowanego do Białej, a także innych informacji, Jan Gajowski przedstawił wszystkie zarzuty przeciw byłemu dyrektorowi kolonii bialskiej. Lista jego wykroczeń jeszcze się wydłużyła, bo okazało się, że W. Gajowski najbardziej dokuczał A. Gelhornowi. Zdarzyło się nawet, że Gajowski pijany wpadł z siekierą do jego izby i ten musiał się ratować ucieczką. Kiedy do Białej przybył kaznodzieja

W. Gajowski obraził go wobec wiernych i duchowieństwa. Także proboszcz bialski był przez niego lekceważony i obrażany.

Na podstawie zebranych dowodów sąd rektorski zadecydował, że W. Gajowskiego należy pozbawić członkostwa w Kolegium Mniejszym, wszystkich praw i przywilejów uniwersyteckich, relegować go z Uniwersytetu i odebrać mu wszystkie dochody¹¹⁷. Dalsze losy W. Gajowskiego nie są znane. Wiadomo tylko, że w listopadzie 1762 r. już nie żył.

Na dłuższy okres z kolonią bialską związał się Tomasz Olchawski, który obejmując w r. 1761 stanowisko dyrektora posiadał już duże doświadczenie pedagogiczne uzyskane dzięki pracy w średnim szkolnictwie akademickim. Kształcił się w Akademii Krakowskiej, uzyskując w r. 1746 bakalaureat sztuk wyzwolonych, a w r. 1749 stopień magistra¹¹⁸. Bezpośrednio po promocji magisterskiej wyznaczony został do kolonii poznańskiej, gdzie początkowo uczył gramatyki, a następnie poetyki¹¹⁹. Po powrocie z Poznania w 1755 r. został skierowany do kolonii chełmińskiej, w której pracował do 1759 r. jako profesor retoryki, dialektyki i filozofii¹²⁰. W 1759 r. przyjęty został do Kolegium Mniejszego, a rok później do gremium profesorów Uniwersytetu Krakowskiego¹²¹.

Pod długoletnim kierownictwem T. Olchawskiego w kolonii bialskiej doszło do zaniedbań w gospodarce jej funduszami oraz konfliktu między nim a profesorami szkoły. W 1767 r. dyrektor kolonii T. Olchawski wniósł prośbę o odwołanie go z pełnionej funkcji. Władze Akademii gotowe były przyjąć rezygnację, a na dyrektora wyznaczyć Wawrzyńca Bularniego, tamtejszego nauczyciela retoryki i języka francuskiego. Tymczasem biskup łucki Wołłowicz "najłaskawszy protektor tej kolonii" przysłał list prosząc Uniwersytet o zatrzymanie Olchawskiego w Białej. Prośba została załatwiona pozytywnie. Na konwokacji 30 czerwca 1767 r. Uniwersytet postanowił pozostawić

go na tym stanowisku przynajmniej rok¹²². W dniu 2 grudnia 1767 r. na konwokacji została omówiona sytuacja kolonii w Białej, a zwłaszcza nieporozumienia między dyrektorem a profesorami, którzy też oskarżali go o nadużycia finansowe i brak troski o budynek szkolny. Uniwersytet biorąc pod uwagę, że "takie sprzeczki wpływają ujemnie na bieg studiów i że tam nie dzieje się dobrze", uznał za rzecz konieczną, "aby tam zaprowadzić ład i lepsze kierownictwo" i dlatego należy dokonać wizytacji tej kolonii¹²³. W dogodnym czasie wizytator generalny winien odbyć taką wizytację, a tymczasem W. Foltański prowizor kolonii białskiej ma zbadać postępy profesorów i uczniów i ma ich "upomnieć i pobudzać do wypełniania sumiennego swoich obowiązków". Ponadto ustalono, że w sprawie powołania kogo innego na miejsce Olchawskiego winna zapasć uchwała.

Sprawa wizytacji kolonii w Białej i wyboru nowego jej dyrektora ciągnęła się jednak przez kilka lat. Na konwokacji 27 stycznia 1769 r. Uniwersytet wyznaczył Stanisława Ficzkiewicza i W. Foltańskiego do zbadania stanu kolonii białskiej i obmyślenia środków zaradczych¹²⁴. J. Marciszewski i S. Ficzkiewicz zobowiązali się napisać instrukcję, według której należy dokonać tej wizytacji. Co się zaś tyczy wyboru dyrektora tej kolonii zdecydowano, że należy się wstrzymać do wyjazdu wizytatorów do Białej. W lipcu tego roku Uniwersytet polecił S. Ficzkiewiczowi i W. Foltańskiemu, aby niezwłocznie udali się do Białej celem dokonania wizytacji tamtejszej kolonii¹²⁵. Jednak w marcu 1770 r. W. Foltański wniósł podanie, aby go uwolnić od tego zadania. Ponieważ podał ważne powody, Uniwersytet przychylił się do jego prośby i zwolnił go od obowiązku wyjazdu do Białej¹²⁶. Również S. Ficzkiewicz wymówił się od wizytacji kolonii białskiej, podając "słuszny powód chorobę", przeto Uniwersytet uznał, że "wobec naglących okoliczności" należy na jego miejsce wysłać Andrzeja Lipiewicza, doktora obojga praw¹²⁷. Na konwokacji w

dniu 28 sierpnia 1771 r. Uniwersytet powrócił do sprawy wizytacji kolonii bialskiej, podtrzymując uchwałę co do konieczności jej odbycia. Gotowość wyjazdu do Białej wyraził A. Lipiewicz, który upoważniony został do "skontrolowania na miejscu rachunków ze wszystkich lat, rejestru egzaminów, ewentualnego odwołania dyrektora i zamianowania nowego i zaprowadzenia wszelkich zmian na lepsze"¹²⁸. Nie była to jednak ostateczna decyzja o wizytacji kolonii bialskiej, bo także A. Lipiewicz nie wywiązał się z dobrowolnie podjętego obowiązku. Dopiero Józef Putanowicz osobiście odwiedził i wizytował kolonię w Białej Podlaskiej. Na konwokacji 20 listopada 1771 r. złożył on obszernie sprawozdanie o stanie i poziomie nauczania oraz o gospodarce finansowej kolonii¹²⁹. Uniwersytet wyraził J. Putanowiczowi podziękowanie "za bardzo dobrze przeprowadzoną wizytację" i polecił mu opracować statut dla kolonii bialskiej¹³⁰.

Również sprawa wyboru dyrektora kolonii bialskiej pojawiała się kilkakrotnie na posiedzeniach profesorów Akademii. W dniu 22 marca 1770 r. wybrany został "na rektora Akademii w Białej Książęcej" Stanisław Kaliciński, magister sztuk wyzwolonych i doktor filozofii, profesor dialektyki w Szkołach Nowodworskich¹³¹. Kaliciński nie podjął jednak - z niewiadomych nam powodów - obowiązków dyrektora kolonii bialskiej. Na konwokacji 7 lipca 1772 r. wybór dyrektora tej kolonii został odłożony "do odpowiedniego czasu", a obliczanie wysokości dochodów T. Olchawskiego, aktualnego dyrektora kolonii, zostało powierzone prepozytowi Kolegium Mniejszego, prokuratorowi Uniwersytetu oraz pełnomocnikowi Olchawskiego¹³².

T. Olchawski powrócił z Białej 10 sierpnia 1773 roku¹³³. W semestrze letnim 1774 r. był dziekanem Wydziału Artium. Dla Olchawskiego powrót do Akademii Krakowskiej nie oznaczał zakończenia pracy nauczycielskiej w szkolnictwie akademickim, ponieważ w dniu 14 grudnia 1774 r. zatwierdzony został jego wybór na dyrek-

tora kolonii w Pińczowie¹³⁴. Niestety, jego praca w kolonii pińczowskiej nie uzyskała pochlebnej opinii wizytatorów. W r. 1775 wizytował ją K. Marxen, który w przedłożonym sprawozdaniu "przedstawił opłakaną sytuację kolonii pińczowskiej, brak funduszów, niedbalstwo jej dyrektora Tomasza Olchawskiego, nader lichy stan budynku szkolnego"¹³⁵. T. Olchawski pracował tam do śmierci w 1788 roku¹³⁶.

Do bardzo zasłużonych postaci w dziejach szkolnictwa średniego w Białej Podlaskiej należy Mikołaj Dziedzicki. Bakałarzem został w r. 1756, a w dwa lata później magistrem sztuk wyzwolonych¹³⁷. W r. 1761 wysłany został z polecenia rektora Akademii Krakowskiej do kolonii bialskiej na stanowisko nauczyciela gramatyki¹³⁸, w następnych latach był profesorem poetyki i retoryki. Po odejściu T. Olchawskiego w 1773 r. M. Dziedzicki został mianowany przez Uniwersytet dyrektorem kolonii¹³⁹. Na podstawie rozprawy z zakresu etyki pt. *Disertationis ethicae de virtutibus publicae disputationi exposita* i odbyciu responsji we wrześniu 1773 r. przyjęty został do Kolegium Mniejszego i w tym samym miesiącu inkorporowany do gremium Uniwersytetu¹⁴⁰. M. Dziedzicki nie powrócił już do Krakowa, wiążąc się na długie lata z kierowaną przez siebie najpierw kolonią, a potem szkołą podwydziałową w Białej. Od 1776 r. kierował ostatnim trzyosobowym zespołem nauczycielskim wysłanym do kolonii bialskiej przez Akademię Krakowską. Stanowili go Jacek Lekczyński, profesor retoryki, Antoni Fidowicz, profesor poetyki, i Jan Palaczekiewicz, wyznaczony do nauczania gramatyki¹⁴¹. W wykazie personalnym magistrów i profesorów Kolegium Fizycznego Szkoły głównej w Krakowie na rok szk. 1780/81 figurują obok Dziedzickiego także J. Lekczyński i A. Fidowicz jako profesorowie kolonii bialskiej¹⁴². Z zestawienia tego wynika, że w r. 1781 nie było już w Białej A. Palaczekiewicza.

Dalsze zmiany w gronie nauczycielskim bialskiej szkoły wydziałowej zaszły w roku następnym.

Jakkolwiek Akademia Krakowska posiadała w stosunku do kolonii w Białej szerokie uprawnienia w zakresie nominacji i odwoływania dyrektorów i nauczycieli, to jednak określony wpływ w tym zakresie - jak już podkreślaliśmy - wywierali jej opiekunowie. Akademia, mimo licznych trudności, dość systematycznie kierowała profesorów do tej kolonii. Jednak w połowie XVIII w. nastąpiło pewne zahamowanie w dopływie sił nauczycielskich do kolonii bialskiej. Przy obecnym stanie badań trudno dokładnie ustalić, co było jego powodem. Jak wspomnieliśmy w innym miejscu Andrzej Gelhorn wysłany został na sejmik wileński, gdzie zmniejszono stopę oprocentowania lokowanych kapitałów kolonii bialskiej. Być może to było powodem, że został odwołany z Białej, na wniosek opiekunów kolonii. Po odejściu Gelhorna Akademia nie wysłała nowego dyrektora na jego miejsce. W tej sytuacji biskup łucki wystosował na początku 1751 r. pismo do rektora Uniwersytetu z prośbą o mianowanie dyrektora kolonii bialskiej¹⁴³. Dopiero na konwokacji 15 grudnia 1751 r. dyrektorem kolonii w Białej został wybrany Tomasz Małyszko, członek Kolegium Mniejszego, który jednak nie objął tego stanowiska¹⁴⁴. Niestety, jeszcze w początkach 1752 r. kolonia bialska nie miała dyrektora. Dopiero 8 kwietnia tego roku biskup F. Turski informował opiekunów kolonii w Białej, że nowy dyrektor udał się na swoją posiadłość¹⁴⁵. Czy faktycznie kolonia miała już swego dyrektora i kto nim został, tego nie można definitywnie ustalić, bo Antoni Komorowski, który przed odejściem do Białej ustanowił 22 lutego swoich plenipotentów, w spisach urzędowych wykazany jest jako profesor gramatyki i poetyki¹⁴⁶.

W dziesięć lat później w sprawie obsady nauczycieli w kolonii bialskiej interweniowali Radziwiłłowie, ale tym razem chodziło

o odwołanie profesorów. Książę Radziwiłł, wojewoda wileński, w specjalnym piśmie, które zostało przeczytane na konwokacji Uniwersytetu 16 lutego 1761 r., zwracał się o odwołanie dwóch profesorów z kolonii białskiej¹⁴⁷. Uniwersytet przychylił się do tego życzenia i postanowił dokonać zmiany na stanowisku dyrektora i profesora gramatyki. Na kolejnej konwokacji 8 kwietnia tego roku, po przeczytaniu drugiego pisma Radziwiłła w tej sprawie, Uniwersytet podjął decyzję o odwołaniu dyrektora Jana Cęclera i profesora gramatyki Andrzeja Orłowskiego oraz wyznaczył T. Olchawskiego na dyrektora kolonii, a M. Dziedzickiego na profesora gramatyki¹⁴⁸.

Profesorowie kolonii akademickiej w Białej Podlaskiej rekrutujący się przeważnie spośród magistrów filozofii, członków Kolegium Mniejszego, uważani byli za *actu laborans* i mogli liczyć na dalszy awans w Akademii Krakowskiej. Jednak tylko nieliczni po zakończeniu swojej działalności nauczycielskiej osiągnęli dalsze szczeble w hierarchii akademickiej i chlubnie zapisali się w dziejach Uniwersytetu. Należeli do nich m.in.: Stanisław Markiewicz, profesor poetyki w Białej Podlaskiej w r. 1701, nauczyciel w Pińczowie w latach 1701/2-1710, doktor teologii, rektor Akademii w latach 1728-1729¹⁴⁹, Kazimierz Stęplowski (1700-1772), profesor poetyki w kolonii białskiej (1724-1726), dyrektor kolonii akademickiej w Chełmnie (1727-1729), prefekt seminarium diecezjalnego i profesor teologii w Akademii Lubrańskiego w Poznaniu (1729-1734), dyrektor kolonii pińczowskiej (1733-1736), od 1738 r. członek Kolegium Większego, od 1759 r. doktor teologii, dziewięciokrotny rektor Uniwersytetu, autor podręcznika logiki dla Szkół Nowodworskich¹⁵⁰, Jakub Michał Marciszewski (1718-1773), profesor gramatyki w kolonii białskiej (1738/39-1741), profesor gramatyki, poetyki, retoryki i dialektyki w Szkołach Nowodworskich (1742-1748), dyrektor Akademii Lubrańskiego w Poznaniu (1755-1758), aktywnie uczestniczył w uru-

chomieniu kolonii akademickiej w Tarnowie, której był prowizorem od 1760 r., od 1762 r. doktor obojga praw, był siedmiokrotnie dziekanem Wydziału Prawa i sześciokrotnie, w latach 1766-1772, rektorem Akademii Krakowskiej¹⁵¹, Wawrzyniec Bularni (bakalaureat w r. 1753, magisterium w 1756 r.), profesor w Szkołach Nowodworskich (1759-1764/65), w r. 1765 inkorporowany do Uniwersytetu, od półr. zim. 1765/66 do półr. zim. 1771/72 pracował jako nauczyciel retoryki i języka francuskiego w kolonii w Białej Podlaskiej, dyrektor kolonii akademickiej w Chełmnie (1775-1779), w r. 1773 przyjęty do Kolegium Prawniczego, w okresie reformy Akademii przez H. Kołłątaja notariusz akt rektorskich i archiwista Szkoły Głównej w Krakowie¹⁵².

Kolonie akademickie miały swoich prowizorów, czyli urzędowych opiekunów mianowanych przez Uniwersytet spośród starszych i doświadczonych profesorów filozofii, prawa i teologii. W r. 1766 prowizorem kolonii akademickiej w Białej został Wojciech Foltąński. Po studiach w Krakowie (bakalaureat w r. 1744, a w następnym roku magisterium sztuk wyzwolonych) podjął się guwernerki w domu Romana Sierakowskiego, chorążego i sędziego grodzkiego woj. krakowskiego, następnie był profesorem retoryki w Kolegium Lubrańskiego w Poznaniu (1746-1749). Po powrocie do Krakowa kierował szkołą św. Floriana, w 1754 r. został wybrany dyrektorem kolonii bialskiej, a w następnym roku wszedł do Kolegium Mniejszego. Przed odejściem do Białej Podlaskiej w 1755 r. uzyskał zapewnienie udziału w dochodach Uniwersytetu i Kolegium Mniejszego na takiej samej zasadzie, jak dyrektorzy innych kolonii akademickich. W. Foltąński w kolonii bialskiej nie tylko pełnił funkcje dyrektora, ale także uczył poetyki i retoryki. Po trzyletnim pobycie w Białej wrócił do Uniwersytetu, gdzie został powołany do Kolegium Większego, w r. 1759 został urzędowym retorem (*orator Tylicianus*). Po przejściu na Wydział Teologiczny wykładał teologię moralną. Wyswięcony na księdza

w r. 1750 zajmował różne stanowiska kościelne. Był m.in. kanonikiem kolegiaty św. Anny i kanonikiem kolegiaty św. Floriana w Krakowie¹⁵³. Zmarł w 1777 roku.

Po roku 1780 szkoły średnie w Wielkim Księstwie Litewskim podporządkowane zostały Szkole Głównej w Wilnie, a bezpośredni nadzór pedagogiczny sprawowali wizytatorzy generalni. Należy dodać, że wizytacje szkół litewskich w pierwszym dziesięcioleciu działalności Komisji Edukacji Narodowej przeprowadzane były niezbyt regularnie. Bardziej systematycznie zaczęto wizytować szkoły na Litwie dopiero od 1782 roku¹⁵⁴. Podporządkowanie organizacyjne kolonii białskiej Szkole Głównej Litewskiej zmieniło jej pozycję i stosunek do Uniwersytetu w Krakowie. W roku szk. 1782/83 wizytatorzy odebrali od prorektorów i nauczycieli szkół podwydziałowych na Litwie przyrzeczenie przestrzegania Ustaw i posłuszeństwa wobec władz szkolnych¹⁵⁵. W tej sytuacji ustała faktycznie więź "personalna" między Uniwersytetem Krakowskim a szkołą podwydziałową w Białej Podlaskiej. Wszystkie sprawy związane z obsadą wakujących stanowisk nauczycielskich, przenoszeniem nauczycieli i dalszym awansem w szkole podwydziałowej w Białej należały do kompetencji Szkoły Głównej w Wilnie.

W pierwszych latach działalności Szkoła Główna Litewska miała spore trudności z zapewnieniem podległym jej szkołom odpowiedniej liczby kwalifikowanych nauczycieli. Kadra nauczycielska szkół średnich rekrutowała się z eks-jezuitów, nauczycieli zakonnych, a po roku 1783 także z wychowanków seminarium dla kandydatów do stanu nauczycielskiego.

W 1783 r. grono nauczycielskie w 3-klasowej szkole podwydziałowej w Białej stanowili: prorektor ks. Mikołaj Dziedzicki i profesorowie Jacek Lekczyński - klasa III, Józef Konopka - klasa II i Józef Nartowski - klasa I. J. Lekczyński uczył ponadto języka

francuskiego, a J. Konopka języka niemieckiego. Profesor J. Lekczyński w r. 1783 "podziękował za profesorią, będąc na niej lat 7", natomiast J. Konopka i J. Nartowski jako nowi nauczyciele złożyli submisje i otrzymali stopnie doktora filozofii¹⁵⁶. W latach 1784-1790 zespół nauczycielski w Białej był ustabilizowany. Szkołą kierował nadal prorektor M. Dziedzicki, a nauczycielami byli: Bartłomiej Cyroński - profesor matematyki, Józef Konopka - profesor wymowy i Józef Nartowski - profesor klasy I¹⁵⁷. W roku szk. 1790/91 lekcje matematyki objął Józef Preyss, który ukończył studia jako kandydat do stanu akademickiego, a B. Cyroński został nauczycielem wymowy. Natomiast pracę nauczycielską w szkole bialskiej zakończył Józef Konopka¹⁵⁸. Od roku szk. 1784/85 nauczycielem języka niemieckiego w szkole w Białej był Michał Kurowski, "wcale pilny, pracowity i przykładowy, uczący ze znacznym pożytkiem, a małym za pracę profitem". Pobierał bowiem tylko "z kasy prowincjonalnej 400 zł" i prosił, aby Komisja "porównać go raczyła z pensją metrów jęz. niemieckiego w szkołach narodowych"¹⁵⁹.

Przedmiotem zainteresowania wizytatorów były kwalifikacje nauczycieli, ich sytuacja materialna, poziom nauczania i wychowania, stosunek uczniów do obowiązków szkolnych, a także atmosfera wychowawcza w szkole i stosunki w gronie nauczycielskim. F. Bienkowski wizytujący szkołę bialską w 1782 r. sporządził raport, w którym napisał: "Nauki tu idą z zaletą dla profesorów, między którymi ze swej zdatności i pilności rej wiedzie prof. Lekczyński, oprócz szkolnych godzin czas oddający ksiąg wybornych czytaniu. Korzyść znaczna dla uczniów pokazała się, a w województwie zjednała szkołom wzięcie szczególne, że się tam garnie młodzież w liczbie znacznej"¹⁶⁰. W roku 1785 tenże wizytator również wyraził się z uznaniem o gronie nauczycielskim w szkole bialskiej. "Nauczyciele z wielką pilnością, dokładnością i przemyśleniem - pisze F. Bienkowski - dość

czynią urzędowi pod gorliwym dozorem, słodkim rządem prorektora"¹⁶¹. W dwa lata później, w 1787 r. wizytator Jan Erdman pochwalił nauczyciela kl. I w szkole podwydziałowej w Białej, pisząc: "ks. Nartowski, profesor klasy, im mniej powierzchowności swoją pokazuje zdatności, tym bardziej użytecznością w uczeniu pilnym, pracowitym i jasnym zadziwia. Uczniowie jego z gramatyki, nauki moralnej, z wypisów tłumaczyli się z osobliwą jasnością, zrozumiałością i stosowaniem. Słabość zdrowia tego profesora pokazuje, iż nie mało sobie w przemyślnym i użytecznym uczeniu zadaje pracy"¹⁶². Pochlebną opinię o Nartowskim, który "i pracowicie, i jasnie uczy" napisał też wizytator w 1788 roku. Także wizytator Jakub Jaksza w r. 1789 pochwalił pracę nauczycieli szkoły białskiej, podkreślając ich "gorliwość w dopełnianiu obowiązków swoich, pilność i niemały postęp w naukach z przykładnością, obyczajnością, grzeczną i ochęcią złączony i spokojne między dyrektorami i studentami obchodzenie się"¹⁶³. Niedostatek nauczycieli powodował, że tolerowano niekiedy profesorów, którzy nie posiadali pełnych kwalifikacji merytorycznych i uzdolnień pedagogicznych. W szkole podwydziałowej w Białej pracował w latach 1784/85-1790/91 B. Cyroński, nauczyciel matematyki, mimo złej opinii wizytatorów i prorektora, który "nie mając dostatecznej znajomości swych nauk ciemno i niedokładnie one uczniom daje, skąd też mały pożytek w nich sprawuje"¹⁶⁴.

W zespołach nauczycielskich, złożonych z osób o różnej proweniencji, krępowanych drobiazgowymi przepisami co do trybu życia (wspólny dom, wspólny stół, wspólna kasa i jednakowy ubiór klerycki) dochodziło do różnych konfliktów. Liczne przypadki nieporozumień między nauczycielami w wielu szkołach litewskich przytoczyła H. Pohoška¹⁶⁵. Także w Białej według wizytatora Dawida Pilchowskiego powoli "narastała kolizja" między nauczycielami. Podłożem niezadowolenia były tu sprawy płacowe. Ponieważ szkoła podwydziałowa ja-

ko dawna kolonia akademicka była tylko częściowo utrzymywana przez Komisję, a konwikt dla młodzieży, który miał być podstawą utrzymania nauczycieli, nie zapewniał im jednak wystarczających dochodów, domagali się takiej samej pensji ręcznej (pierwiastkowej), dorobkowej i stołowej, jaką otrzymywali nauczyciele pozostałych szkół podwydziałowych¹⁶⁶. Józef Konopka, nauczyciel wymowy i Józef Nartowski, nauczyciel kl. I, którzy edukowali się własnym kosztem, w r.1788 żądali, aby do wysługi wliczono im przepracowane lata, pierwszemu lat 9, a drugiemu 6 "na tym samym miejscu". Według Ustaw z 1781 r. pensja nauczyciela składała się z pensji "ręcznej" (pobieranej do ręki) albo "pierwiastkowej" w wysokości 500 złp rocznie, z pensji stołowej - 650 złp rocznie oraz dodatku stażowego (tzw. pensji dorobkowej) po 50 złp za każdy rok pracy¹⁶⁷. Natomiast nauczyciele, którzy uzyskali wykształcenie w seminarium dla kandydatów do stanu akademickiego i pobierali stypendium nie otrzymywali przez sześć lat pensji dorobkowej. W praktyce Komisja odstąpiła od ogólnych zasad i dlatego nauczyciele bialscy otrzymywali pensje niższe niż pozostali nauczyciele. W r. 1789 wizytator J. Jaksza oświadczył prorektorowi Dziedzickiemu, że "profesorowie przypuszczeni są do pensji pierwiastkowej" i że "im odtąd będzie rachowany dorobek corocznie po 50 zł podług Ustaw", ale za to "wstrzymać się na zawsze są obowiązani od prywatnego, jak dotąd było, uczenia konwiktów"¹⁶⁸

Kolonie akademickie Uniwersytetu Krakowskiego nie posiadały ustalonego i powszechnie obowiązującego programu nauczania. W przypadku tych szkół można mówić jedynie o wspólnym kierunku programowym i wychowawczym, natomiast program w poszczególnych koloniach kształtował się w zależności od warunków miejscowych i od potrzeb danego środowiska. Wyróżniającą cechą kolonii było to, że kładły

one nacisk na patriotyczno-obywatelskie i narodowe treści, które zostały rozwinięte przez Komisję Edukacji Narodowej¹⁶⁹.

Nie dysponujemy materiałami, które umożliwiłyby dokładną rekonstrukcję zakresu treści nauczania w kolonii białskiej. Jako średnia szkoła humanistyczna kładła ona nacisk na kształcenie gramatyczno-retoryczne, naukę łaciny, zapewniając jednocześnie margines dla nauki historii, języka polskiego, a także arytmetyki, geometrii i astronomii¹⁷⁰. Zapis K. Wilskiego Ciborowicza z r. 1628 mówi o utworzeniu w kolonii białskiej osmiu katedr m.in. teologii, prawa, fizyki, ale dochowane materiały nie potwierdzają systematycznych wykładów z tych przedmiotów. W niektórych okresach jej działalności niewykluczone, że kursy te były realizowane.

O nauczaniu filozofii w tej kolonii jest mowa w akcie erekcyjnym, w którym podkreślono, że "w rzeczach pewnej wagi nie ma (nauczyciel) odstępować od Arystotelesa, chyba że zdarzy się w nim coś przeciwnego nauce, którą prawowiernie akademie wszędzie ogłaszają, a tym bardziej, jeżeli coś sprzeciwia się wierze świętej. Tłumaczy Arystotelesa, zle względem religii rzymskokatolickiej zasłużonych, nie bez wielkiej ostrożności ma czytać i w szkole wyklądać i przestrzegać ma, żeby uczniowie przez te dzieła w błąd nie wpadli. [...] Przeciwnie, o św. Tomaszu z Akwinu ma zawsze wspominać z uszanowaniem.

[...] W logice nie będzie rozprawiał o różnicy w osobach boskich, ani też o umniejszaniu boskich doskonałości, ale z teologii przytoczy to, co o tych kwestiach myśleć trzeba.

[...] W wykładach fizyki strzec ma, ażeby z powodu tłumaczenia początków i przyczyn nie wdał się w rozprawy o początkach i pochodzeniach boskich.

[...] W księgach o niebie te kwestie przed innymi wyłoży, które należą do teologów o dziele sześciu dni.

[...] W metafizyce tyle o Bogu powie, ile tę kwestię światłem naturalnym pojąć można. W etyce nareszcie rozrzuci ziarno teologii moralnej"¹⁷¹.

W XVIII w. pod wpływem reform S. Konarskiego unowocześniono i poszerzono treści nauczania w koloniach akademickich. Przejawem tych zmian było wprowadzenie do programu szkolnego *linguarum exoticarum*, tj. języka francuskiego i niemieckiego. Języków nowożytnych nauczano nie tylko w znaczniejszych koloniach, jak w Białej, Lwowie, Krakowie, Chełmnie, Poznaniu, Tarnowie, ale i w szkołach niższego typu, m.in. w Warszawie, Pilicy i Widawie¹⁷². O zapotrzebowaniu na nauczycieli języków obcych w kolonii białskiej świadczą listy jej profesorów i protektorów. Tak np. Wawrzyniec Bularni w liście z 10 lipca 1770 r. donosi, że "daje francuską lekcję dwa razy na tydzień *sine salario, amore solo provendi boni Universitas*, żyjąc *de proprio* już półtora roku"¹⁷³. W innym liście do rektora Uniwersytetu, prosząc o przysłanie do Białej profesorów, m.in. pisze: "Dla pomnożenia tutejszej kolonii konieczne (jeżeli mutacja ma nastąpić) ks. profesorów, zgodnych, przykładnych, nie frywolów, żeby języki egzotyczne i geografią chociaż jeden z nich rozumiał (należy przysłać), a tak przyjdzie do zaszczytu"¹⁷⁴. Również dyrektor M. Dziedzicki w liście z 12 sierpnia 1772 r. prosił o profesorów ze znajomością języków nowożytnych. "Jako zaś w przeszłym liście - pisze dyrektor - *nomine totius Communitas* upraszałem Magnificentiam Vestram o profesorów francuskiego, niemieckiego, tak i teraz ponawiam prośbę moją, będzie to honor propter Magnificentiam Vestram, gdy pod protekcją Pańską ta kolonia kwitnąć będzie. Takich profesorów tu sobie życzę, wielu dystyngowanych uczyniliśmy nadzieją, że będą"¹⁷⁵.

Z innych korzystnych zmian w koloniach w tym czasie L. Hajdukiewicz odnotował rozszerzenie nauczania geografii, początki nauki

o przyrodzie, opracowanie nowego podręcznika przez Wojciecha Szy-larskiego *Gramatyka języka polskiego* (1765), wydanie słownika do *Gramatyki* Ł. Piotrowskiego w r. 1757 oraz centralne zaopatrywanie kolonii w obowiązujące podręczniki szkolne¹⁷⁶. W 1760 r. Wydział Prawa podjął uchwałę o potrzebie promowania kilku bakałarzy w dzie-dzinie prawa, gdyż "prawie wszystkie kolonie akademickie życzą so-bie dyrektorów obznajomionych z prawem"¹⁷⁷. W większych koloniach, w tym także bialskiej, uczono prawa, a nawet praktyki kancelaryj-nej. W zakres nauki prawa wchodziło prawo rzymskie i przepisy praw-ne obowiązujące w Polsce.

Przechodząc do metod dydaktycznych należy podkreślić, że uczniowie dzielili się na klasy w zależności od zaawansowania w na-uce. Nauka rozpoczynała się od pamięciowego poznania tekstów łacińskich i stopniowego objaśniania ich w języku polskim. Naukę czy-tania rozpoczynano od poznania poszczególnych liter, a następnie sylab, które nauczyciel pisał na tablicy. Po opanowaniu podstaw za-czynano naukę reguł gramatycznych, korzystając z podręczników i in-nych tekstów, które służyły doskonaleniu łaciny. Przy nauczaniu re-toryki korzystano z tekstów łacińskich, przy czym nauczyciel czytał odpowiedni fragment, omawiał jego części składowe, następnie figury retoryczne, a uczniowie mieli je zapamiętać. W domu uczniowie mieli układać specjalne mowy, które codziennie sprawdzał nauczyciel. Ogólnie można powiedzieć, że w nauczaniu dominowała metoda pamię-ciowa, stąd też powszechnie stosowano wiersze mnemotechniczne także w nauce religii.

Zajęcia lekcyjne w kolonii bialskiej zgodnie z wolą fundatora miały się odbywać 3 godziny do południa i 3 godziny po południu¹⁷⁸. Lekcje rozpoczynały się wcześniej rano, co było regułą prawie we wszystkich koloniach¹⁷⁹.

W czasach Komisji Edukacji Narodowej program nauczania 3-klasowej szkoły bialskiej oparty był początkowo na "Układzie nauk na szkoły powiatowe" z 1777 r. Potwierdził to wizytujący szkołę w r. 1782 F. Bienkowski¹⁸⁰. Wydawane przez Komisję rozporządzenia, przepisy, a przede wszystkim ustawy wprowadzały do szkół narodowych nowe programy nauczania oraz nowe zasady i metody ich realizacji. Program nauczania szkoły podwydziałowej w Białej obejmował język łaciński, język polski, język niemiecki, język francuski, naukę moralną, prawo, historię Polski i powszechną, geografiją, arytmetykę, geometrię, fizykę i historię naturalną.

Realizacja nowych treści nauczania napotykała na liczne trudności wynikające z nieprzygotowania nauczycieli, braku podręczników i pomocy dydaktycznych. Wiele do życzenia pozostawiała dystrybucja podręczników i książek szkolnych¹⁸¹. Podręczniki docierały do szkół z opóźnieniem, mimo że ich rozprowadzaniem zajmowali się rektorzy wydziałowi. M. Dziedzicki, prorektor szkoły bialskiej odnosił się krytycznie do sposobu zaopatrywania szkół w podręczniki. Jego zdaniem szkoły powinny je otrzymywać bezpośrednio z drukarni akademickiej¹⁸². Jak dowodzi korespondencja rektora brzeskiego z Marcinem Poczobutem i prorektora szkoły bialskiej w latach 1788-1791 wyraźnie zauważyć można zapotrzebowanie na książki i podręczniki przygotowane przez Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych¹⁸³.

W związku z obniżeniem się znajomości łaciny potocznej wśród uczniów szkół średnich, co wywołało niezadowolenie rodziców, wizytatorzy począwszy od r. 1786 zalecali nauczycielom, aby poświęcali więcej czasu na praktyczne uczenie tego języka. Niebawem odnotowali oni w wielu szkołach używanie języka łacińskiego nie tylko na lekcjach z przedmiotów humanistycznych, ale także na zajęciach z fizyki i historii naturalnej. W szkole podwydziałowej w Białej w czasie popisu z nauki rolnictwa "uczniowie deklamowali poemat Wergiliusza

Ziemiaństwo, dokonując analizy konstrukcji wiersza i wykazali swoją znajomość prozodii"¹⁸⁴.

Komisja przywiązywała dużą wagę, aby przedmiotom szkolnym nadać charakter użytkowy, co odnosiło się zwłaszcza do arytmetyki, geometrii, fizyki i historii naturalnej. Na praktyczne znaczenie matematyki i geometrii zwracali uwagę nauczyciele w Białej, gdzie uczniowie pod ich kierownictwem "sporządzili dokładne wymiary szkoły i zamku Radziwiłłów, kościoła, domów w mieście i gruntów podmiejskich"¹⁸⁵.

Praktyczne i pogładowe nauczanie przedmiotów matematyczno-przyrodniczych utrudnione było znacznie brakiem odpowiednich materiałów i przyrządów do ćwiczeń. O niezbędne do prowadzenia lekcji pomoce upominał się prorektor szkoły białskiej M. Dziedzicki w 1790 roku¹⁸⁶. Niekiedy szkołom litewskim z pomocą przychodziły dwory magnackie, zaopatrując w przyrządy do doświadczeń fizycznych i nauki geometrii.

Z raportów wizytatorów wynika, że od 1784 r. w szkołach litewskich prowadzona była musztra, która wpływała korzystnie na rozwój fizyczny oraz przygotowywała uczniów do służby wojskowej. W r. 1787 wizytator Pilchowski pisze, że w Białej "musztra dawno wprowadzona", a dwa lata później, w 1789 r., w sprawozdaniu powizytacyjnym czytamy: "do edukacji fizycznej umieszczona jest musztra i obroty żołnierskie tyle, ile wiek uczniów podołać może. Pozwala zatem Prześw. Komisja rektorom i prorektorom, aby w miejscach konsystencji garnizonów na letnie miesiące umawiali żołnierza lub unteroficjera za umiarkowaną kwotę nie przechodzącą jednak kilkudziesięciu złp". Przystosowanie wojskowe młodzieży obejmowało ślepy fechtunek i posługiwanie się bronią palną. Ze względu jednak na nieszczęśliwy wypadek w r. 1786 w Bobrujsku, gdzie uczeń strzelając do ptaka zabił kolegę, wizytator zabronił używania prawdziwych strzelb i pro-

chu¹⁸⁷. Podobne zalecenia wydał wizytator w Białej w r. 1787. Wizytatorzy w r. 1788 stwierdzili, że musztra była dobrze prowadzona, ale w Białej Podlaskiej wizytator Erdman ponowił zakaz używania strzelb¹⁸⁸.

Realizacja nowego programu nauczania w podwydziałowej szkole bialskiej i jej poziom były w pełni zadowalające, co było zasługą nauczycieli i prorektora M. Dziedzickiego, cieszącego się pełnym uznaniem wizytatorów¹⁸⁹. Świadczy o tym także duża liczba uczniów wyróżnionych przez wizytatorów i oceny ogólne, jakie wystawili oni w szkole. W latach 1782-1791 w trakcie odbywanych wizytacji szkoła podwydziałowa w Białej otrzymywała ocenę dobrą. Jedynie w roku 1790 wizytujący szkołę bialską wizytator Erdman ocenił ją jako słabą¹⁹⁰. Z tabeli klasyfikacyjnej sporządzonej przez H. Pohoskę wynika, że z ogólnej liczby 74 szkół w Koronie i na Litwie 34 zaliczone zostały do lepszych. W grupie szkół lepszych znalazła się również szkoła podwydziałowa w Białej, lokując się na 34 miejscu.

Wraz z fundacją kolonii ks. K. Wilski zaprzagnął także wybudować bursę dla uboższych studentów. Zasady jej organizacji i przepisy wewnętrzne opracował w najdrobniejszych szczegółach. W pierwszej kolejności jego wola było, aby prawo wyznaczania uczniów do bursy przysługiwało jego braciom, którzy mieli tam kierować krewnych¹⁹¹. Prawo to, aczkolwiek w mniejszym zakresie, przysługiwało także proboszczowi bialskiemu.

Korzystający z bursy oraz profesorowie mieli mieć wspólny stół. K. Wilski opracował nawet jadłospis. Tak np. na obiad powinna być sztuka mięsa, jarzyna, groch i piwo, a na kolację barszcz, pieczeń, kasza i piwo¹⁹². Wspólny stół był z pewnością uciążliwy i miał też pewne ujemne strony. Pod wpływem biskupa i proboszcza bialskiego, na początku XVIII w. rozdzielono dotychczasowy wspólny stół, przyznając uczniom pieniądze na wyżywienie i zatrudnienie kucharza¹⁹³.

Profesorowie i konwiktorzy korzystający z bursy mieli natomiast wspólne obowiązki wynikające z zapisu K. Wilskiego. Należało do nich uczestnictwo raz w miesiącu we mszy z anniwersarzami za duszę fundatora. Prepozyt zaś miał taką mszę odprawiać codziennie. Ponadto konwiktorowie zostali zobowiązani do odmawiania codziennie litanii do Matki Boskiej z tym, że w niedzielę, wtorek, czwartek i sobotę za zmarłych ze szczególnym uwzględnieniem fundatora. W piątek mieli odmawiać za jego duszę litanie do Najśw. Imienia Jezus¹⁹⁴.

Zachowane zaledwie we fragmentach katalogi uczniów uniemożliwiają prześledzenie pochodzenia terytorialnego i społecznego uczniów, ich liczebności, warunków życia. Wilski planował początkowo bursę dla 30 konwiktorów, ale chyba nigdy ich tylu w niej nie mieszkało. W 1728 r. bracia fundatora wyznaczyli 10 konwiktorów, a proboszcz 2. W czasach Komisji Edukacji Narodowej konwikt (bursa) w Białej był przewidziany na 4 osoby, a zamieszkiwało w nim 7 konwiktorów¹⁹⁵. Rzecz jasna, że liczba konwiktorów, tzn. mieszkańców bursy nie jest równoznaczna z liczbą uczniów kolonii białskiej. Zachowany z 1744 r. fragment wykazu uczniów kolonii w Białej zawiera 27 nazwisk¹⁹⁶. Trudno przypuszczać, aby w tych granicach kształtowała się liczba uczniów w tej kolonii. Dla porównania warto podać, że Szkoły Nowodworskie w Krakowie w roku szk. 1644/45 liczyły 1238 uczniów, a w latach 1756-1765 średnio 765 uczniów¹⁹⁷. W kolonii chełmińskiej liczba uczniów nie przekraczała 200 osób. Dopiero po pierwszym rozbiorze liczba uczniów w Chełmnie zmalała, w 1776/77 spadła do 75¹⁹⁸. Kolonia tarnowska w r. 1766 liczyła 212 uczniów, a w r. 1776 miała ich 112. W tym samym czasie kolonia w Nowym Sączu skupiała 97 uczniów¹⁹⁹.

W kolonii białskiej w 1752 r. w okresie "kryzysowym", kiedy kolonia nie miała nauczyciela, chętnych do nauki było około 20 uczniów²⁰⁰. Na tym tle zastanawia szczególnie wysoka frekwencja

w szkole podwydziałowej w Białej Podlaskiej w dobie Komisji Edukacji Narodowej. Według raportu F. Bienkowskiego w r. 1782 uczyło się tam 203 uczniów w trzech klasach, w roku następnym było ich 190, w r. 1787 - 265, w r. 1788 - 281, w r. 1789 - 232, w r. 1790 - 231 uczniów²⁰¹. W roku szk. 1790/91 w szkole bialskiej było 256 uczniów. W tym samym roku szkoła w Grodnie liczyła 244 uczniów, szkoła w Wilnie - 444, a szkoła wydziałowa w Brześciu 200 uczniów²⁰². Tak wysoka frekwencja uczniów dowodzi, że bialska szkoła podwydziałowa zdołała pozyskać miejscowe społeczeństwo, zwłaszcza szlachtę i dzięki temu zwiększyć swój zasięg oddziaływania. F. Bienkowski informował w r. 1782, że szkoły w Nieświeżu i Białej cieszą się protekcją Radziwiłłów, którzy kupują uboższym uczniom przybory szkolne²⁰³. W r. 1787 wizytator Pilchowski pisze, że szkoła w Białej cieszy się dużą popularnością w okolicy²⁰⁴.

Do kolonii akademickich Uniwersytetu Krakowskiego przyjmowana była młodzież bez względu na pochodzenie społeczne i narodowość, dlatego też znaczna część uczniów, zwłaszcza w szkołach prowincjonalnych, wywodziła się z mieszczaństwa. W kolonii bialskiej uczyła się nie tylko młodzież "ze znaczniejszych rodzin" Podlasia, ale także dzieci miejscowych rzemieślników i kupców²⁰⁵. Dość charakterystyczny jest, wspomniany już, wykaz uczniów kolonii bialskiej z 1744 r. Z ogólnej liczby 27 uczniów 10 nazwisk poprzedza skrót G.D. (*Generosus Dominus*), z czego można wnosić, że są pochodzenia szlacheckiego, pozostałych 17 bez tytułu być może pochodzi z innych grup społecznych. Nazwiska większości z nich, np. A. Kozłowski, P. Orłowski, M. Zaklikowski, P. Czerwiński też mogą świadczyć o przynależności do stanu szlacheckiego. trzeba jednak pamiętać, że w XVIII w. takie nazwiska spotykamy też wśród mieszczaństwa. Nie podejmując tematu losu wychowanków, należy stwierdzić, że kolonię bialską ukończył Jan Gawiński, sielankopisarz²⁰⁶, a w szkole wy-

działowej uczyło się wielu synów "dostojników" szlacheckich, np. księżę Antoni Woroniecki, który należał do celujących uczniów.

Zróżnicowana była też sytuacja materialna uczniów kolonii białskiej. Uczniowie ubożsi korzystali z fundacji i zapomóg różnego rodzaju. Dla ułatwienia studiów w Akademii Krakowskiej młodzieży z Podlasia Franciszek Przewoski utworzył na jej potrzeby w 1701 r. fundację stypendialną. Zapisał on mianowicie fundusz wieczysty w kwocie 3000 złp, zabezpieczonej na dobrach Zarogów i Piotrowice. Z czynszu od tego funduszu w wysokości 210 złp rocznie mieli korzystać krewni fundatora oraz młodzież z rodzinnego Podlasia, pochodzenia szlacheckiego²⁰⁷. Niestety, brak informacji o losach tej fundacji stypendialnej.

W koloni białskiej, podobnie jak w pozostałych koloniach, zwracano uwagę na wychowanie moralne, oparte na etyce chrześcijańskiej i przygotowanie do życia publicznego. W XVII w. w koloniach akademickich kierunek wychowawczy polegał na kształtowaniu "etosu rycerza i obywatela"²⁰⁸. Ważnym środkiem kształtowania odpowiednich postaw młodzieży był teatr szkolny. W r. 1700 uczniowie kolonii w Białej odegrali przedstawienie historyczne *Popiel, wtóry za stryjbóstwo od myszy zjedzony, światu na postrach, Sarmacjej synom na przestroge...*²⁰⁹. Przedstawienie było dedykowane młodemu Mikołajowi Radziwiłłowi, synowi Karola Stanisława Radziwiłła, ordynata na Nieświeżu, właściciela Białej i protektora szkoły. Przedstawienie ma wyraźną treść historyczną i aktualny morał polityczny i etyczny. Ujawnia ono wyraźnie akcenty religijno-moralne w wychowaniu, realizowanym w kolonii. Kształtowaniu właściwej postawy moralnej służyły praktyki religijne, wspólne modlitwy i nauka katechizmu. Kultuwowaniu tradycji uniwersyteckiej i utrzymaniu więzi między akademikami służyło m.in. święto patrona Uniwersytetu bł. Jana Kantego. Specjalne uroczystości szkolne ku czci patrona orga-

nizowane były także w Białej. Nawet w sytuacji, gdy kolonia bialska borykała się z trudnościami finansowymi w r. 1741 wydano na ten cel 47 złp 9 gr, a w roku następnym 59 złp²¹⁰. W procesie kształcenia nie zaniedbywano w kolonii także wychowania narodowego i obywatelskiego. W Białej uczniowie wraz z profesorami brali udział w ważniejszych wydarzeniach miasta, w czasie odwiedzin gości, w uroczystościach kościelnych i państwowych.

Kolonia bialska spełniała też określoną rolę kulturalną w środowisku dzięki bibliotece, zawierającej podręczniki, książki historyczne i prawnicze, kazania, kalendarze, panegiryki i inne materiały niezbędne w nauczaniu szkolnym. Biblioteka pochodziła z zapisów K. Wilskiego i zmarłych profesorów szkoły, z darów Radziwiłłów, A. Załuskiego, Katarzyny z Sobieskich Radziwiłłowej, siostry króla Jana III Sobieskiego²¹¹. Wizytatorzy stwierdzili w latach 1782 i 1786, że biblioteka w szkole bialskiej była "bardzo szczupła", pomnożył ją swymi książkami ks. M. Dziedzicki, "ale że ich nie aplikował [nie uzupełniał], prawie nie masz biblioteki i książek żadnych"²¹².

W dobie Komisji Edukacji Narodowej kształtowanie postawy patriotyczno-obywatelskiej uczniów nie ograniczało się tylko do przekazywania wiedzy z przedmiotów humanistycznych, ale połączone było z obchodami rocznic zwycięstwa pod Wiedniem, a później z uroczystościami na cześć konstytucji 3 Maja. Według wizytatorów, pod względem "spokojnych metod wychowawczych" wyróżniała się szkoła podwydziałowa w Białej, w której do r. 1792 nie zanotowano poważniejszych wykroczeń uczniów przeciw przepisom szkolnym. Wizytator F. Bienkowski obserwował z uznaniem w r. 1786 uczących się tam uczniów, których wyróżniał "osobliwy polor, jakby z edukacji dworskiej wyszły"²¹³. Na specjalne pochwały zasłużyli uczniowie w Białej także w r. 1791. Wizytator Antoni Obrapalski chwalił ich za zacho-

wanie i postępy w nauce: "Niektórzy z nich pod wypisami i nauką moralną czynili swoje uwagi tak zręcznie, tak do rzeczy, tak poważnie, że się zdumiewać trzeba było"²¹⁴.

Od r. 1786 wizytatorzy rozpoczęli wręczanie medali *Diligentiae* (za pilność), ufundowanych przez króla dla wyróżniających się uczniów. Organizowane z tej okazji publiczne uroczystości szkolne stawały się środkiem do zdobywania sympatii szlachty dla osoby króla Stanisława Augusta Poniatowskiego i poczynań Komisji w dziedzinie edukacji narodowej. Jak wynika z listu prorektora M. Dziedzickiego z 30 lipca 1787 r., przemówienie na cześć króla i Komisji wygłoszono w szkole podwydziałowej w Białej Podlaskiej²¹⁵. Szczególnie uroczysty przebieg w szkołach średnich miały obchody na cześć konstytucji 3 Maja. W Białej uroczystość taka odbyła się w 1791 r. "w przytomności licznego duchowienstwa, obywatelów, urzędników województwa podlaskiego i brzeskiego i ludu do dwóch tysięcy zgromadzonego"²¹⁶.

Wizytatorzy zwracali też uwagę w raportach na wychowanie fizyczne i stan zdrowotny uczniów. Z wizytacji przeprowadzonych w Białej wynika, że kondycja fizyczna uczniów szkoły podwydziałowej była bardzo słaba. Uczniowie chorowali dużo, szerzyła się wśród nich febra, opuchnięcia gardła, katar i choroby skóry. Były one powodem zgonu trzech uczniów w latach 1788-1791²¹⁷.

Upadek państwa polskiego i przejście Białej Podlaskiej pod panowanie Rosji stanowi zamknięcie ważnego okresu w dziejach edukacyjnych miasta. Po rozbiorach bialska szkoła podwydziałowa, będąca spadkobierczynią pięknych tradycji kolonii akademickiej, została włączona w rosyjski system szkolny, który był narzędziem rusyfikacji społeczeństwa polskiego.

PRZYPISY

1. L. Hajdukiewicz, *Podstawy ideowe i organizacyjne kolonii akademickich Uniwersytetu Krakowskiego (1588-1773). Stan badań - problematyka - postulaty*, "Przegląd Historyczno-Oświatowy" 1963, R. 6, nr 2, s.137-200; Tenże, *Szkoły pińczowskie w latach 1586-1914*, w: *Pińczów i jego szkoły w dziejach*, pod red. J. Wyrozumskiego, Kraków 1979, s. 108.
2. W. Grzelecki, *Szkoły-kolonie Uniwersytetu Krakowskiego 1588-1773. Problematyka kształcenia i wychowania*. Wrocław 1986.
3. H. Barycz, *Historia Szkół Nowodworskich*, Kraków 1939-1947.
4. Z. Ruta, *Szkoły tarnowskie w XV-XVIII w.*, Wrocław 1968.
5. J. Nowacki, *Akademia Lubrańskiego*, w: *Archidiecezja poznańska w granicach historycznych i jej ustrój*, Poznań 1964.
6. W. Prądzyński, *Tzw. Akademia Chełmińska w latach 1680-1818*, "Nasza Przeszłość" 1960, R. 11.
7. J. Krukowski, *Rokowania i założenie kolonii akademickiej Uniwersytetu Krakowskiego w Chełmnie 1752-1756*), "Rocznik Nauk.-Dydakt. WSP w Krakowie" z. 26, 1967; Tenże, *Uczniowie kolonii akademickiej Uniwersytetu Krakowskiego w Chełmnie w latach 1755/56-1778/79*, ibidem, z. 32, 1968; Tenże, *Nauczyciele kolonii akademickiej Uniwersytetu Krakowskiego w Chełmnie*, ibidem, z. 43, 1972; Tenże, *Kolonia akademicka w Nowym Sączu* w zbiorowej monografii historycznej Nowego Sącza (w druku).
8. K. Mrozowska, *Pierwsza w Koronie. "Szkoły Nowodworskie" w latach 1777-1795. W 400-lecie powołania do życia pierwszej kolonii akademickiej w Krakowie*, "Rozprawy z Dziejów Oświaty", t. XXXI, 1989, s.37-77.
9. Krótką charakterystykę przeszłości oświatowej Białej zawiera artykuł Jerzego Flisińskiego, *Geneza kolonii akademickiej w Białej Podlaskiej*, "Przegląd-Oświatowy" 1984, R. XXVII, s. 194-198.
10. W okresie Odrodzenia nie odnotowano nazwisk białczan w Akademii Krakowskiej. Zob. *Studia z dziejów młodzieży Uniwersytetu Krakowskiego w dobie Renesansu*, pod red. K. Lepszego, Kraków 1964, tab. XVIII.
11. Wykaz przyczynkarskich opracowań i ich krótkie omówienie zamieścił ostatnio J. Flisiński, op. cit., s.197-198; Zob. też

L. Hajdukiewicz, *Podstawy ideowe i organizacyjne kolonii akademickich*, s.142, 186-187.

12. J. Flisiński, op. cit., s. 198-201.
13. L. Hajdukiewicz, op. cit., s.151.
14. L. Hajdukiewicz, op. cit., s.152.
15. K. Niesiecki, *Herbarz polski*, Lipsk 1842, t. IX, s.542. Gniazdo tej rodziny to Wilczyce. W 1607 r. wywodził się z tego rodu Jan, podkanclerzy czerski, w 1620 r. Walerian, poborca królewski.
16. Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego (dalej: AUJ), Dok. pap. 432, nr 9454.
17. AUJ, Dok. pap. 432, nr 9458, nr 9459.
18. J. Flisiński, op. cit., s. 199.
19. Tamże, s.198.
20. AUJ, Dok. pap. 432, nr 9453.
21. AUJ, Dok. pap. 432, nr 9454; Zob. także J. Flisiński, op. cit., 198.
22. L. Hajdukiewicz, op. cit., s. 159.
23. AUJ, Dok. pap. 432, nr 9454.
24. AUJ, Dok. pap. 432, nr 9572; J. Flisiński, op. cit., s.201.
25. Biblioteka Jagiellońska (dalej cyt.: BJ), rkps 5176/XV, k. 29; J. Flisiński, op. cit., s.200.
26. Tamże.
27. AUJ, Dok. pap. 432, nr 9452, nr 9453.
28. AUJ, Dok. pap. 432, nr 9458, nr 9459.
29. AUJ, Dok. pap. 432, nr 9456.
30. BJ, rkps 5176/XIII.
31. M. Sulikowski, *Lechopedela seu in verno renovatione studiorum academicorum oratio* (Kraków 1634). "Za twoją gorliwością - pisał do M. Drwęskiego M. Sulikowski - tak się na Podlasiu podniosła oświata, iż ta opuszczona prowincja nową zdaje się przybierać postać i jakoby na dobro ludzkości odradzać, bo nauki akademickie rozpowszechnionymi widzieć się dają i wszystkie Muzy tutaj znalazły nową siedzibę".

32. AUJ, Dok. pap. 432, nr 9461; J. Pruszkowski, *Janów Biskupi, czyli Podlaski. Z dawnych i współczesnych źródeł*, Kraków 1897, s.100.
33. BJ, rkps 5510, *Documenta ad Coloniam Białensem* (z r. 1778).
34. Tamże.
35. AUJ, Dok. pap. 432, nr 9454.
36. BJ, rkps 5510.
37. AUJ, Dok. pap. 432, nr 9458.
38. AUJ, Dok. pap. 432, nr 9454, nr 9458.
39. AUJ, rkps 5510. Umowy z J. Borońskim i J. Świderskim noszą datę 7 lipca 1628 r., a z Szujskim - 18 października 1633 r.
40. AUJ, Dok. pap. 432, nr 9454.
41. AUJ, Dok. pap. 432, nr 9455.
42. Por. *Puncta futuri Collegii Białensis* (BJ, rkps 226, s.239; AUJ, Dok. pap. 432, nr 9455).
43. AUJ, Dok. pap. 432, nr 9453.
44. J. Flisiński, op. cit., s.199.
45. AUJ, Dok. pap. 432, nr 9458, nr 9459.
46. AUJ, Dok. pap. 432, nr 9467.
47. AUJ, Dok. pap. 432, nr 9466, nr 9464.
48. BJ, rkps. 226, s.243-248.
49. AUJ, Dok. pap. 432, nr 9470.
50. AUJ, Dok. pap. 432, nr 9464.
51. *Raporty generalnych wizytatorów szkół Komisji Edukacji Narodowej w Wielkim Księstwie Litewskim 1782-1792*, oprac. K. Bartnicka i I. Szybiak, Wrocław 1974, s.11, 159.
52. AUJ, rkps 1, s.318.
53. AUJ, rkps 5176/XV, s.32.
54. AUJ, Dok. pap. 432, nr 9467.
55. BJ, rkps 5176/XV, s.33.
56. AUJ, rkps 2, s.17.
57. AUJ, rkps 2, s.8.

58. Z. Ruta, J. Rys, *Kolonia akademicka w Nowym Korczynie*, "Rocznik Nauk.-Dydakt. WSP w Krakowie". *Prace z Historii Oświaty i Wychowania* t. II, Kraków 1989, s. 52.
59. L. Hajdukiewicz, *Szkoły pińczowskie...*, s.108.
60. Z. Ruta, *Szkoły tarnowskie w XV-XVIII w.*, s.91.
61. BJ, rkps. 5510.
62. AUJ, Dok. pap. 432, nr 9467.
63. BJ, rkps 5176/XV, s.34.
64. AUJ, Dok. pap. 432, nr 9469.
65. AUJ, Dok. pap. 432, nr 9466.
66. AUJ, Dok. pap. 432, nr 9464.
67. AUJ, rkps 2, s.22.
68. *Raporty generalnych wizytatorów...*, s.11-13.
69. Tamże.
70. *Protokoły posiedzeń Komisji Edukacji Narodowej 1773-1785*, oprac. M. Mitera-Dobrowolska, Wrocław 1973, s.245.
71. Tamże; Zob. także *Raporty generalnych wizytatorów...*,s. 160, 306, 410, 509.
72. BJ, rkps 5176/XV, s.29.
73. J. Łukaszewicz, *Zakłady naukowe w Koronie i Wielkim Księstwie Litewskim od najdawniejszych czasów do roku 1794*, Poznań 1851, t. I, s.370.
74. Na podstawie wykazów rocznych w *Libri diligentiarum* (AUJ, rkps 90 i 91).
75. W. Grzelecki, *Szkoły-kolonie Uniwersytetu Krakowskiego...*, s.49.
76. L. Hajdukiewicz, *Podstawy ideowe i organizacyjne...*, s.165.
77. Zob. *Ustawodawstwo szkolne za czasów Komisji Edukacji Narodowej. Rozporządzenia, ustawy pedagogiczne i organizacyjne 1773-1793*), zebrał i zaopatrzył wstępem krytycznym oraz przypisami Józef Lewicki, Kraków 1925, s.1-5.
78. H. Pohoska, *Wizytatorowie generalni Komisji Edukacji Narodowej*, Lublin 1957, s. 85.

79. Kopia listu J.O. ks. Biskupa do IMci ks. rektora bialskiego, *die 25 7-bris 1775*. (AUJ, Dok. pap. 432, nr 9479).
80. List M. Dziedzickiego z dnia 15 października 1775 r. (AUJ, Dok. pap. 432, nr 9481).
81. Kopia responsu IMci ks. rektora bialskiego do J.O. ks. biskupa wileńskiego. Podpisani są także Mikołaj Grabowski, profesor reторыki i Paweł de Camelin, profesor poetyki i języka francuskiego (AUJ, Dok. pap. 432, nr 9480).
82. AUJ, Dok. pap. 432, nr 9485.
83. H. Pohoska, op. cit., s.295.
84. *Raporty generalnych wizytatorów...*, s.II.
85. Z. Ruta, *Szkoły tarnowskie w XV-XVIII w.*, s.178-179.
86. AUJ, rkps 23, s.288; Zob. też Z. Ruta, op. cit., s.177.
87. AUJ, Dok. pap. 432, nr 9454, nr 9459.
88. AUJ, Dok. pap. 432, nr 9454; *Liber promotionum*, s.295, 300.
89. *Polski Słownik Biograficzny* t. XXXII, z.132, s.39-41; Zob. też L. Hajdukiewicz, *Biblioteka Jagiellońska w latach 1655-1775 w: Historia Biblioteki Jagiellońskiej t.I, 1364-1775*, pod red. I. Zarębskiego, Kraków 1966, s. 308.
90. *Liber promotionum*, s.295, 300, 340.
91. Zob. biogram pióra L. Hajdukiewicza, w: *Polski Słownik Biograficzny* t. XXV/1.
92. L. Hajdukiewicz, *Podstawy ideowe i organizacyjne...*, s.163.
93. AUJ, Dok. pap. 432, nr 9460; rkps 20, s.655, 695, 696; rkps 65, s.198, 410.
94. J. Nowacki, *Akademia Lubrańskiego*, s.696-701.
95. Tamże.
96. Na podstawie rękopisów AUJ 90 i 92 listę nauczycieli pracujących w tej kolonii zestawiał Z. Ruta, *Nauczyciele kolonii akademickich Uniwersytetu Krakowskiego w XVIII wieku*, "Rocznik Nauk.-Dydakt. WSP w Krakowie". *Prace Historyczne IV*, Kraków 1968, s.134-137.
97. Cytuję za: L. Hajdukiewicz, op. cit., s.162.
98. Pracował w tej kolonii do 1710 r. ucząc poetyki (Z. Ruta, op. cit., s.140).

99. Według wykazów zamieszczonych w rękopisach AUJ 90 i 92; Zob. również Z. Ruta, op. cit., s.134-137.
100. *Polski Słownik Biograficzny* t. XVI, s. 6.
101. *Liber promotionum*, s.363, 366; Z. Ruta, op. cit., s.134-135. W sem. zim. 1721/22 napisano o W. Suchockim, który a *multis annis directoratum agit* (AUJ, rkps 90, s. 320).
102. AUJ, rkps 91, s.208.
103. AUJ, rkps 94, s.82-83.
104. AUJ, rkps 70, s.60.
105. AUJ, rkps 70, s.23.
106. AUJ, rkps 1, s.188.
107. AUJ, rkps 1, s.226.
108. AUJ, rkps 1, s.231.
109. AUJ, rkps 70, s.136; rkps 73, s.157.
110. AUJ, rkps 1, s.387, 647; rkps 55, s. 104; rkps 66, s.220, 239, 269; BJ, rkps 2849; rkps 535/XI, XVI; Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, *Acta episcopalia* t. 95, s. 52-53.
111. AUJ, rkps 1, s.248; rkps 21, s. 869. Do Kolegium Mniejszego przyjęty został 5 września 1740 r. będąc seniorem bursy Star-nigielskiej (AUJ, rkps 66, s.159).
112. AUJ, rkps 1, s.255.
113. AUJ, rkps 90, s.475.
114. AUJ, rkps 22, s. 46; Z. Ruta, *Szkoły tarnowskie w XV-XVIII w.*, s.136.
115. AUJ, rkps 22, s.46-49.
116. Tamże, s. 62.
117. AUJ, rkps 22, s.70-74; rkps 70, s. 174.
118. AUJ, rkps 91 1/2, s. 253, 261.
119. Z. Ruta *Nauczyciele kolonii akademickich...*, s.131.
120. J. Krukowski, *Nauczyciele kolonii akademickiej...*, s.238.
121. AUJ, rkps 70, s.318; rkps 1, s.698.
122. AUJ, rkps 1, s.727.
123. AUJ, rkps 2, s.22.

124. AUJ, rkps 2, s.62.
125. AUJ, rkps 2, s.77.
126. AUJ, rkps 2, s.95.
127. AUJ, rkps 2, s.107.
128. AUJ, rkps 2, s. 133. Lipiewicz zastrzegł sobie, że Uniwersytet zwróci mu wydatki za podróż.
129. AUJ, rkps 2, s.138.
130. Tamże. Józef A. Putanowicz 23 września 1765 r. powołany został na nowo utworzony urząd generalnego wizytatora kolonii akademickich. W latach 1766-67 pełnił funkcje prowizora kolonii akademickich w Chełmnie i Nowym Sączu (AUJ, rkps 1, s.849).
131. AUJ, rkps 2, s. 95.
132. AUJ, rkps 2, s. 151.
133. AUJ, rkps 386, s.124; rkps 100, s.152.
134. AUJ, rkps 2, s.216.
135. L. Hajdukiewicz, *Szkoły pińczowskie...*, s. 114.
136. AUJ, rkps 67, s.51.
137. *Liber promotionum*, s.412, 414.
138. AUJ, rkps 23, s.474.
139. AUJ, rkps 2, s.180.
140. AUJ, rkps, s.191; rkps 100, s.152; rkps 386, s.128.
141. AUJ, rkps 92, s.258,265,271,278. Wszyscy trzej z początkiem marca 1777 r. zostali przez dziekana Piotra Rydułskiego promowani prywatnie do stopnia magistra sztuk wyzwolonych i doktora filozofii z obowiązkiem podjęcia pracy w kolonii w Białej Podlaskiej.
142. BJ, rkps 3316. Zob. wklejony do tego rękopisu *Ephemeris praelectionum, exercitationum, personarum Collegii Phisici in Generali Regni Schola pro anno normali ex 1780 in 1781*.
143. AUJ, Dok. pap. 432, nr 9474.
144. AUJ, rkps 1, s. 511.
145. AUJ, Dok. pap. 432, nr 9477.
146. AUJ, rkps 22, s.491-492; rkps 90, s.555.
147. AUJ, rkps 1, s.723.

148. AUJ, rkps 1, s.727.
149. AUJ, rkps 90, s.179, 200, 216, 220, 235, 239.
150. BJ, rkps 5359/XIII; rkps 2849; AUJ, rkps 66, s.110, 170, 221, 618, 924; rkps 70, s.12, 23, 63, 96, 333; rkps 72, s. 173; rkps 386, s.1.
151. Z. Ruta, *Szkoły tarnowskie w XV-XVIII w.*, s.138-144; *Polski Słownik Biograficzny*, t. XIX, s.597-598.
152. BJ, rkps 5359/II; AUJ, rkps 55, s.251,254; AUJ, Dok. pap. 485, nr 13614; J. Krukowski, op. cit., s.250-251.
153. BJ, rkps 5359/III; AUJ, rkps 1, s.597, 611, 688; rkps 66, s.480, 577, 633, 746; rkps 67, s.3; rkps 70, s. 228; rkps 72, s.173; rkps 73, s.50; rkps 100, s.35; Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, *Acta gratiosa bpa Załuskiego t. III (1750-1755)*, s.56; *Polski Słownik Biograficzny* t. VII, s.50.
154. I. Szybiak, *Szkolnictwo Komisji Edukacji Narodowej w Wielkim Księstwie Litewskim*, Wrocław 1973, s.70, 92.
155. I. Szybiak, op. cit., s.38.
156. *Raporty generalnych wizytatorów...*, s.100-101.
157. *Raporty generalnych wizytatorów...*, s.159, 261, 304, 405, 506.
158. *Raporty generalnych wizytatorów...*, s.536.
159. *Raporty generalnych wizytatorów...*, s.411.
160. *Raporty generalnych wizytatorów...*, s.12.
161. *Raporty generalnych wizytatorów...*, s.159.
162. Cytuję za H. Pohoska, op. cit., s. 229.
163. *Raporty generalnych wizytatorów...*, s.408.
164. *Raporty generalnych wizytatorów...*, s.508.
165. H. Pohoska, op. cit., s.237-240.
166. *Raporty generalnych wizytatorów...*, s. 305.
167. Zob. *Ustawy Komisji Edukacji Narodowej*, w: *Komisja Edukacji Narodowej. Pisma Komisji i o Komisji*, zebrał i opracował S. Tync, Wrocław 1954, s.702-704.
168. *Raporty generalnych wizytatorów...*, s.409.
169. W. Grzelecki, op. cit. s.109.

170. L. Hajdukiewicz, *Podstawy ideowe i organizacyjne...*, s.166-167.
171. Cytuję za W. Grzelecki, op. cit., s.106.
172. L. Hajdukiewicz, op. cit., s.167; Z. Ruta, op. cit., s.187.
173. AUJ, Dok. pap. 485, nr 13606.
174. AUJ, Dok. pap. 485, nr 13763.
175. AUJ, Dok. pap. 485, nr 13639. Trzeba też zwrócić uwagę na list W. Sierakowskiego z Białej z 2 lipca 1772 r., w którym powołuje się na to, że jego brat, starosta olszański "był pod strażą J. ks. Biegaczewicza *in post* rektora Akademii Krakowskiej" i prosi o przysłanie profesora "nie rodowitego Francuza, ale Polaka w języku i obyczajach wydoskonalonego, albo jeżeli Francuza, to przynajmniej w Polsce wychowanego i do honorów naszych godzącego", który by mógł "*a teneris annis* syna mojego kilkuletniego wziąć w łaskawą edukację". Ponadto gubernier powinien "znać muzykę i rysunki". Na guberniera do Sierakowskiego wysłano Pawła de Camelin (AUJ, Dok. pap. 485, nr 13620).
176. L. Hajdukiewicz, op. cit., s.167.
177. AUJ, rkps 92, s.226.
178. J. Flisiński, op. cit., s.200.
179. Por. w Nowym Korczynie, Kętach i Tarnowie (Z. Ruta, J. Rys, *Kolonia akademicka w Nowym Korczynie*, s.83).
180. *Raporty generalnych wizytatorów...*, s.11.
181. I. Szybiak, op. cit., s.196.
182. Tamże.
183. I. Szybiak, op. cit., s.198.
184. I. Szybiak, op. cit., s.200.
185. I. Szybiak, op. cit., s.205.
186. I. Szybiak, op. cit., s.208.
187. H. Pohoska, op. cit., s.250.
188. Tamże; *Raporty generalnych wizytatorów...*, s.306,409.
189. I. Szybiak, op. cit., s.215.
190. H. Pohoska, op. cit., s.170.

191. AUJ, Dok. pap. 432, nr 9453, nr 9464.
192. Tamże.
193. Tamże.
194. Tamże.
195. *Raporty generalnych wizytatorów...*, s.101.
196. AUJ, Dok. pap. 432, nr 9471.
197. H. Barycz, *Historia Szkół Nowodworskich*, s.150.
198. Por. Album uczniów Chełmińskiego Gimnazjum Akademickiego, s.514; W. Prądzyński, *Tzw. Akademia Chełmińska w latach 1680-1818*, s.233.
199. Z. Ruta, *Szkoły tarnowskie w XV-XVIII w.*, s.192.
200. AUJ, Dok. pap. 432, nr 9475.
201. *Raporty generalnych wizytatorów...*, s.11, 100, 159, 261, 306, 409, 508.
202. I. Szybiak, op. cit. s. 217; *Raporty generalnych wizytatorów...*, s.536.
203. H. Pohoska, op. cit., s.243.
204. H. Pohoska, op. cit., s.246.
205. L. Hajdukiewicz, op. cit., s.177.
206. W. Grzelecki, op. cit., s.69.
207. F. Przewoski h. Trąby ur. w 1629 r. na Podlasiu. Po studiach w Uniwersytecie Krakowskim (magisterium sztuk wyzwolonych w 1652 r.) wysłany został w r. 1654 jako profesor filozofii do Kolegium Lubrańskiego w Poznaniu. Po powrocie do Krakowa wszedł w r. 1663 do Kolegium Mniejszego, a w r. 1665 do Kolegium Większego. Studia medyczne odbył w Padwie. W r. 1684 został doktorem teologii, przez wiele lat wykładał język hebrajski. Kilkakrotnie pełnił urząd dziekana Wydziału Teologicznego, a sześciokrotnie - godność rektora Uniwersytetu. Piastował też różne godności kościelne, m.in. dziekana kolegiaty św. Anny, prepozyta kolegiaty Wszystkich Świętych, kanonika kolegiaty św. Floriana, scholastyka kurzelowskiego, proboszcza w Korczynie i Zielonkach. Zmarł 24 maja 1701 r. i pochowany został w kościele oo. Dominikanów (Polski Słownik Biograficzny t. XXIX, z. 120; L. Hajdukiewicz, *Biblioteka Jagiellońska...*, s.320, 362).

208. W. Grzelecki, op. cit., s.126.
209. W. Grzelecki, op. cit., s. 127.
210. AUJ, Dok. pap. 432, nr 9467.
211. Z. Smotrecka, *Historia biblioteki Liceum J.I. Kraszewskiego*, w: *Z przeszłości szkół białskich*, Biała Podlaska 1957, s.15.
212. *Raporty generalnych wizytatorów...*, s. 13, 160-161.
213. I. Szybiak, op. cit., s. 215.
214. Cytuję za H. Pohoską, op. cit., s.213-214.
215. I. Szybiak, op. cit., s.211.
216. Cytuję za I. Szybiak, op. cit., s.212.
217. H. Pohoska, op. cit., s. 336 (tabela IX).